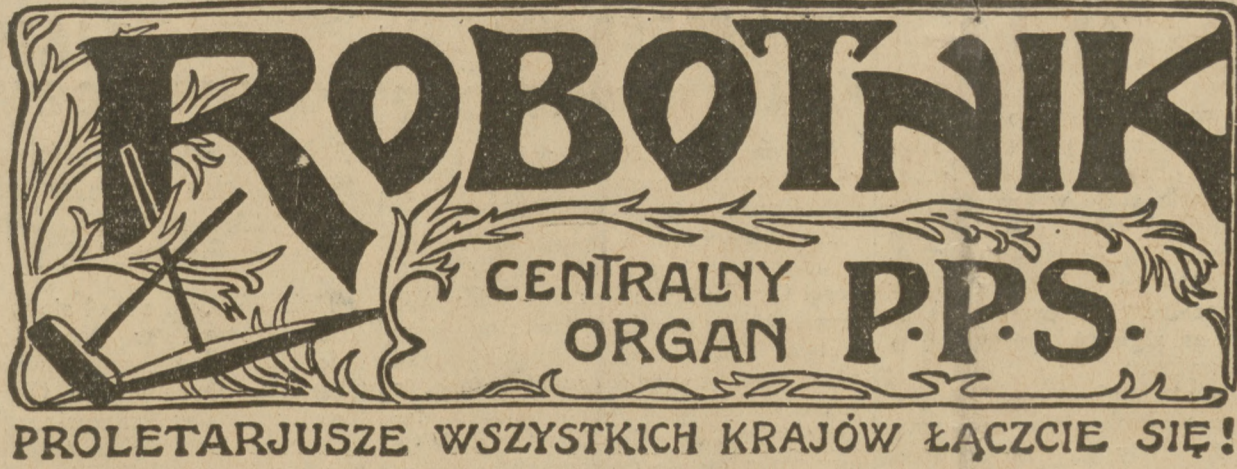


**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIAŃSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.
Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175
CENA NUMERU 20 GROSZY

**POROZUMIENIE
W HADZE**

Ciekawą lekturą będą dzisiejsze dzienniki warszawskie sanacyjne i endeckie.

Co powie przenikliwy prorok z „Kurjera Porannego”, który z dnia na dzień wylewał kilometry kpín i wyzwisk na obradujących w Hadze mężów stanu i w jakiś manjacki sposób wykrzykiwał nieustannie, że konferencja już się rozbiła, że w pośmiewisko się obróciła, że skompromitowała wszystkich, Snowdena, Stresemanna, Brianda — z wyjątkiem może faszysty Pirellego.

Ile gorzkich łez wyleje „Gazeta Warszawska” i ile obłudnych wyrzuci frazesów w powodu rzekomego upokorzenia Polski w Hadze i z powodu nastanie okresu „czwartego rozbioru”?

Ile skomplikowanych kłamstw wymyśli prasa rządowa dla udowodnienia, że Polska przecież w Hadze odgrywała wielką rolę?

Przykry i obrzydliwy widok przedstawiała mieszczańska prasa podczas całego trwania konferencji. Ani chwili zastanowienia, ani próby szczerego zajęcia się sprawą, ani krzty dobrej woli poinformowania czytelnika polskiego o tem, co się naprawdę w Hadze działo i o co szło.

Wykpiwano się sianem pochlebstw lub niesłusznych zarzutów, fałszów i nieudomówień. Dezorjentowano opinię publiczną — z równą namiętnością ze strony prasy rządowej i endeckiej opozycyjnej, i dziś wiadomość o porozumieniu się w Hadze ujęć może za przykrą niespodziankę, za kłesną „narodową” nieomal.

Wyrządzone tem jeszcze jedną krzywdę naszej polityce zagranicznej, fałszując opinię publiczną i stwarzając nazewnątrż pozory, że Polska przeciwstawia się porozumieniu. Nie ułatwiono bynajmniej zadania delegacji polskiej na zbliżającym się zgrupowaniu Ligi Narodów, w której nietylko opinia rządów, ale i opinia publiczna brana jest pilnie w rachubę.

Uwagi te cisną się pod pióro w chwili, kiedy cały świat z uczuciem ulgi dowiedział się o tem, że przecież w Hadze osiągnięto porozumienie i że sprawa odszkodowań będzie już wkrótce ostatecznie uregulowana, że usunięta będzie z życia powojennej Europy jeszcze jedna gnębiąca ją zmora. Długotrwałe rokowania zakończyły się kompromisem na który zgodziły się wszystkie państwa. Anglja zgodziła się na zaspokojenie swych żądań w ¼, Francja i Belgja przystały na zmniejszenie przypadających na nie należności, Niemcy rezygnują z nadwyżek, które przewidywał plan Younga, Włochy przyrzekły brać milion ton węgla angielskiego rocznie.

Kompromis ten był nieunikniony. Do porozumienia dojść musiało. Z nadto poważne sprawy były na porządku dziennym i zbyt wielka odpowiedzialność obradujących w Hadze delegatów państw, aby konferencję można było zerwać i zniszczyć tak długo i skrupulatnie przygotowywane dzieło.

Będziemy mogli szczegółowiej o mówić porozumienie haskie, kiedy ogłoszone zostaną zawarte tam umowy. Dziś jednak już witamy sam fakt porozumienia, otwierającego już na rozpoczynającym się za tydzień Zgrupowaniu Ligi Narodów nowe możliwości dalszej i owocnej pracy nad utrwaleniem pokoju.

J. S.

UMOWA NIEMIECKO-POLSKA

O ŻEGLUDZE POWIETRZNEJ

Berlin, 28 sierpnia (PAT). Dzisiaj o godz. 5-ej popołudniu podpisana została umowa pomiędzy Rzeszą Niemiecką a Rzplita Polska o żegludze powietrznej.

Porozumienie państw wierzycielskich w Hadze

KOMUNIKAT OFICJALNY

Haga, 28 sierpnia. (PAT). Komunikat oficjalny konferencji z godz. 2-ej w nocy zaznacza, iż w wyniku obrad, które

trwały bez przerwy z wtorku na środę do godz. 1 min. 30 w nocy, delegacji głównych mocarstw wierzycielskich

dzięki wspólnym wysiłkom, doszli do porozumienia. Wyniki obrad zakomunikowano następnie delegacji niemieckiej, celem uzyskania jej zgody. Dyskusja z delegacją niemiecką podjęta została w środę o godz. 11-ej rano.

CO UZYSKAŁA ANGLJA?

Haga, 28 sierpnia (PAT). W wyniku osiągniętego porozumienia Anglja uzyskała dodatkowe spłaty roczne w wysokości 36 milionów na 48 milionów, których się domagała, to

znaczy, iż przyznano jej o 7 milionów więcej, niż w ostatniej propozycji Francji, Belgji i Włoch. Anglja przyjęła propozycje francuskie, dotyczące rocznych spłat bezwarunko-

wych i świadczeń w naturze. Osiągnięty też został bezpośredni układ włosko - angielski w sprawie dostaw węgla dla Włoch z tytułu świadczeń niemieckich.

Jak zaznacza Agencja Havasa, osiągnięte porozumienie zapewnia dalszy sukces konferencji i przyjęcie planu Younga.

ZADOWOLENIE W LONDYNIE

London, 28 sierpnia (PAT). Dzisiejsza ranna prasa londyńska wyraża wielką radość z powodu kompromisu, osiągniętego w Hadze. Po 3-tygodniach dramatycznych sporów między mocarstwami, kompromis, obecnie osiągnięty stanowi maximum tego,

co można było uzyskać dla Wielkiej Brytanji.

Dzienniki obliczają, że pretensje brytyjskie zostały zaspokojone w wysokości 83 — do 84%.

GRATULACJE DLA SNOWDENA

Haga, 28 sierpnia. (PAT.). Kanclerz Skarbu, Snowden, otrzymał dzisiaj wiele depezy, wspaniających mu wyników, które osiągnął dzięki swemu zdecydowane-

mu stanowisku. Depesze gratulacyjne nadesłali premier Mac Donald, członkowie gabinetu, przywódcy stronnictw politycznych i wybitni finansisci angielscy.

MIN. ZALESKI U BRIANDA

Haga, 28 sierpnia. (PAT.). Minister Zaleski odbył dziś narady z Briandem i Bertholetem.

PLAN YOUNGA A NADRENJA

Haga, 28 sierpnia. (PAT.). O godz. 15-ej rozpoczęło się posiedzenie przedstawicieli 6 mocarstw zapraszających. Delegacji Niemiec oświadczyli, iż Rzesza nie zamierza płacić po dniu 1 września kosztów okupacji. Przedstawiciele pozostałych mocarstw przeciwstawili tezie niemieckiej przepisy odnośnych artykułów traktatu wersalskiego. Briand, poparty przez Snowdena, wystąpił energicznie przeciwko temu stanowisku Niemiec, nazywając je manewrem, który może opóźnić doprowadzenie konfe-

rencji do pomyślnego zakończenia. Pomimo to Niemcy w dalszym ciągu opierają się żądaniom państw wierzycielskich. Na przemówienie Stresemanna, który przedstawił tezę niemiecką, odpowiedział Cheron, powołując się na plan Younga, który wyraźnie głosi, że koszty okupacji nie są nim objęte. Zabierając głos Briand oświadczył, iż przedłużanie tej dyskusji mogłoby wystawić plan Younga na niebezpieczeństwo, a przecież w interesie Niemiec leży wprowadzenie go w życie.

**KONFERENCJA DELEGATÓW I MEŻÓW
ZAUFANIA WSZYSTKICH OŚRODKÓW
ROBOTNICZEJ WARSZAWY**

odbędzie się w CZWARTEK, 29 b. m., o godz. 6 wiecz. w sali Zw. Zaw. Metalowców, ul. LESZNO 53.

Tematem obrad aktualne zagadnienia zawodowe, gospodarcze i polityczne.

Referenci: tow. pos. NORBERT BARLICKI, przewodn. Egzek. W. O. K. R. P. P. S.; Władysław WYSOCKI, przewodniczący Rady Zaw.; wiceprzew. Rady Zaw. — Henryk WILCZYŃSKI, prze-

wodniczący Zarz. Gł. Zw. Metalowców — Wacław BOCZKOWSKI, rad. Stefan HAUPA, rad. Edward ZAWADZKI.

Wstęp za zaproszeniami które wydają sekretariaty Związków, zrzeszonych w Radzie Zawod. st. m. Warszawy.

WYDZIAŁ RADY ZAWODOWEJ WARSZAWY

EGZEKUTYWA WARSZ. OKR. PPS.

**CZY POWROT
ZAMASKOWANEJ CENTURY?**

NIEPOKOJĄCE POGŁOSKI O LASACH PAŃSTWOWYCH

Dowiadujemy się z pewnego źródła, że dyrekcja lasów państwowych zamierza zorganizować Towarzystwo Handlu Drzewem, którego celem ma być wywóz drzewa z Polski. W myśl statutu 30% udziału przejmie kapitał zagraniczny, 51% Dyrekcja Lasów Państwowych, 10% Bank Gosp. Krajowego i 9% kapitał polski.

W sprawie przejęcia tych 30% toczą się rokowania z firmą angielską Churchill and Sim, która podobno finansowana jest przez ten sam bank, co i sławetna „Century”.

Za prawo udziału w spółce mają Anglicy wyjednać pożyczkę w wysokości 2 milionów funtów. Możliwe jest, że firma zagraniczna otrzyma koncesję z rak tego Towarzystwa mieszanego.

„Robi” się interes olbrzymi. Lasy państwowe — to połowa produkcji drzewnej. Kto będzie miał wpływ na towarzystwo, eksploatujące lasy

państwowe, będzie faktycznym dyktatorem drzewnym.

Głęboką tajemnicą otoczono całą tę sprawę. Społeczeństwa ma być tak samo zaskoczona wiadomością o koncesji drzewnej, jak niedawno o koncesji elektrycznej?

Mamy wszelkie powody do niepokoju, szczególnie, jeżeli chodzi o drzewo. Doświadczenie z „Century” było bardzo pozytywne. Czyż ma być powtórzony?

A propos afery „Century”. W Warszawie w imieniu spółki występowali angielscy posłowie konserwatywni Bennet i Headlam i wieriali na rząd polski silny nacisk natury nietylko handlowej. Opowiadano nam o próbach, które niestety, częściowo się powiodły.

W związku z tem, komunikują nam z Londynu, że rolę pp. Benneta i jego przyjaciół zainteresowali się inni posłowie do parlamentu i że postarają się rolę tę należycie wyświecić.

KRWAWE WALKI W PALESTYNI

Rzym, 28 sierpnia. (PAT.). Według ostatnio otrzymanych wiadomości, walki w Palestynie nie rozszerzają się, obejmując Haifę, Tel-Awiv i Emek. Do Jerozolimy ewakuowano okoliczne kolonie ze względu na ciągłe ataki Arabów, którzy nietylko mordują ludność, ale pa-

lą i demolują domy. W Hebronie dokonali Arabowie regularnego pogromu żydów, przyczem, jak dotychczas ustalono, zmasakrowano 65 osób oraz kilkadziesiąt porażono. Ogólnej cyfry nie dało się dotąd ustalić.

OFICJALNE LICZBY ZABITYCH I RANNYCH

London, 28 sierpnia. (PAT.). Ministerjum Kolonii ogłasza dziś oficjalnie, że w czasie walk w Palestynie ilość zabitych do dnia wczorajszego wynosiła

143 osoby, w tem 93 żydów, 46 muzułmanów i 4 chrześcijan. Rannych jest około 500 osób, w tem 300 żydów i 150 Arabów.

WOJSKA ANGIELSKIE PRZYBYŁY DO PALESTYNY

Wiedeń, 29 sierpnia. (PAT.). „Neue Freie Presse” donosi z Londynu: Według urzędowych doniesień z Palestyny, po przybyciu dwu bataljonów i po wyładowaniu żołnierzy w Jaffie i Haifie nastąpiło do pewnego stopnia uspokojenie. Eskadra samolotów rozproszyła kilkakrotnie Arabów, którzy przygotowywali ataki na osady żydowskie. W Jerozolimie i w okolicy znajduje się obecnie 1500 żołnierzy z artylerią i tankami. Dalszych 1000 żołnierzy ma przybyć z Egiptu i 900 z Malty. Sytuacja w stolicy zdaje się być nieco spokojniejszą, jednakże wszystkie sklepy są jeszcze

zamknięte. Brak chleba i innych środków żywności.

Władze zamierzają rozbroić żydowskie organizacje samoobrony, podczas gdy Arabi otrzymują nieustannie amunicję z Transjordanji. „Neue Freie Presse” donosi dalej, że najważniejsza organizacja mahometan w Indjach i centralny komitet Kalifatu, urzędujący w Lahore, wezwali w ostryj rezolucji rząd angielski, by nie występował zbyt ostro przeciw mahometanom palestyńskim, ponieważ sprowokowani zostali oni do tej akcji przez sjonistów.

GŁOS ARABSKIEGO DZIENNIKA

BERLIN, 28 sierpnia. (PAT.). Biuro Wolffa donosi z Kairu, że dziennik arabski „El Ahram”, pisząc o wypadkach w Palestynie, stwierdza, że usiłowania przywrócenia spokoju pozostaną tak długo bezowocne-

mi, dopóki rząd nie wytlomaczy żydom, że Palestyna jest krajem arabskim, którego ludność składa się z chrześcijan i mahometan.

DALSZY LOT ZEPPELINA

El Paso (Texas), 28 sierpnia. (PAT.). Sterowiec „Zeppelin” przeleciał nad zachodnią częścią stanu Texas ze zmniejszoną szybkością. Nad miastem El Paso sterowiec skręcił na północ i zwiększył szybkość. Kpt. Eckener, jak wynika z jego komunikatu, kierując się przez

Nowy Meksyk, zboczył z wyznaczonej pierwotnie drogi w celu uniknięcia burz. Sterowiec ma przelecieć między in. nad miastem Cleveland w stanie Texas, gdzie odbywają się obecnie uroczystości lotnicze.

STRZAŁY DO PREMIERA BUŁGARJI

Wiedeń, 28 sierpnia (PAT). Według doniesień pism z Sofji, pomiędzy Euxinogradem i Varaną zderzył się z wozem drabiniastym automobil, w którym znajdował się premier bułgarski, Liapczew. Wieśniak, który kierował wozem, poirytowany zderzeniem, dobył rewolweru i dał kilka strzałów w kierunku Liapczewa, nie wiedząc zu-

pełnie o tem, że jest to premier bułgarski. Strzały na szczęście chybiły. Kiedy szofer oznajmił wieśniakowi, że strzelał do premiera, chciał ten ratować się ucieczką, został jednak przychwycony przez policję. Na osobistą interwencję premiera, wypuszczono wieśniaka na wolną stopę.

WIELKI WIEC P. P. S.

W niedzielę dn. 1 września r. b. o godz. 10.30 rano w sali kina „SPLENDID”, ul. Senatorska (Galerja Luksemburga)

odbędzie się
WIELKI WIEC POLITYCZNY
na temat:

OBCENE RZĄDY A KLASA PRACUJĄCA.

Przemawiać będą tow. tow. posłowie, radni i przedstawiciele fabryk m. Warszawy.
Zaproszenia otrzymywać można w OKR i Radzie Zawodowej m. Warszawy.

wy (Warecka 7), na dzielnicach P. P. S. i Zw. Zawodowych.
Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S.

ZLOT T.U.R. W BIAŁEJ MAŁOPOLSKIEJ

Dnia 31.VIII i 1 września w Białej Małopolskiej odbędzie się Okręgowy Zlot TUR. Okręgu Biała Małopolska.

R. Siódmy Zlot odbędzie się prawdopodobnie w Krakowie.

Po Złotach w Piotrkowie, Ząbkowicach, Lwowie, Warszawie, Boryslawiu Zlot w Białej będzie szóstym zlotem, jaki urządzi r. b. nasza młodzież T. U. i

Zlot w Białej ze względu na wysoki rozwój pracy TUR. w tym okręgu zapowiada się imponująco.
Życzymy powodzenia!

Zasłona opadła

Od kilku lat unoszą się opary mglistych zapowiedzi poprawy stonków, zapowiedzi głoszonych przez sferę „sanacji moralnej”. Enecja miała być rozgromiona, nieprawości — starte z oblicza Polski, miał zapanować dobrobyt i „radosna twórczość”.

Alści wystarczył powiew wietrzyku, co ma na imię — rzeczywistość, — aby opary mglistych zapowiedzi uniosły się w przestworza i ukazały się jasne oblicze „Sanacji moralnej”. Niejedną patrzy, przeciera oczy, nie dowierza swemu wzrokowi. Nastroj radosny prysł, „rozgromiona enecja” żyje i nabiera animuszu, klasa robotnicza jest nekana ciężkim położeniem materialnym. Sprawiedliwość, dostatek zapanował jedynie w szeregach rządzącej „Sanacji moralnej”.

Na dobitkę, wszystkie wyczyny dotychczasowe sfer pomajowych wyszły całkowicie na zdrowie wrogom robotnika polskiego.

Bo cóż w Polsce dzisiaj widzi pracująca klasa?

Do przewrotu majowego klasy posiadające czyniły próby łamania i niszczenia organizacji robotniczych, próby te były likwidowane w zarodku. Zbyt mała była siła burżuazji polskiej. Nie stała na jej usługach w tej mierze, co dzisiaj, sprzedajna prasa, policja, administracja. Dzisiaj „Sanacja moralna” wszystkie te czynniki znolizowała, aby obezwładnić robotnika.

Do przewrotu majowego przemysł, handel, obszarnictwo były postawione samym sobie w walce ekonomicznej, który robotnicy prowadzili celem poprawy swego bytu. Dzisiaj, tenże sam przemysłowiec kupiec, czy obszarznik, wyposażony kredytami rządowymi, arbitrażem rządowym w sporach z robotnikami, obniża stopę życiową człowieka pracy, a jednocześnie podnosi się niebywale cen w artykuły pierwszej potrzeby. W zatruwający sposób obniża się konsumpcję w kraju, co nieodwrotnie prowadzi do wzmożonego bezrobocia, szczególnie przy braku zdolności konkurencyjnej naszego przemysłu z zagranicznymi rynkami.

Do przewrotu majowego enecja miała wielką ochotę poprawić zbyt „liberalną” Konstytucję. Lecz sprawa pozostawała stale w krainie marzeń, — dobrych tylko chęci. Lękano się gniewu mas pracujących. Dzisiaj niema zakątków w kraju, gdzieby „sanacja moralna” nie próbowała urobić opinii za zmianą Konstytucji w duchu reakcyjnym.

Do przewrotu majowego klasy posiadające niejednokrotnie próbowały czynić zamachy na ustawodawstwo robotnicze, szczególnie na 8 godzinny dzień pracy, ubezpieczenia społeczne. Robotnicy odpięli te zamachy, mając często do pomocy Ministerjum Pracy. Dzisiaj „prystorjanizm” zapanował wszechwładnie. Dział przepędza się samorząd robotniczy, jako że są zniechęceni przez „Sanację moralną”.

Na to wszystko robotnik w Polsce patrzył, tworzył się, często niedowierzał. Lecz wreszcie, smagany coraz częstszą nędzą swą i swej rodziny — przejrzał. Dzisiaj stało się dla niego jasnym: — w Polsce nic się nie zmieniło. Po usunięciu endecków i reakcji od władzy, po przewrocie majowym przyszły do władzy pod inną formą te same sfery reakcyjne, „wzbożone” mamutami arystokratycznymi i odpadkami z 5-jej brygady B. B. S-owej. Enecja, rzekomo „opozycyjna”, zaciera ręce. Takiego powodzenia nie spodziewała się. No bo jakżeż Kredyty są dochody duże, małe piące a wysokie ceny na produkty. Zniesienie cel na zboża, wielki rezerwoar bezrobotnych, niszczenie ustawodawstwa robotniczego, może wreszcie zmiana Konstytucji?

Tak, tak w Polsce nic się nie zmieniło na lepsze, lecz pod wielu względami jest gorzej. Wszyscy to wiedzą i widzą. Robotnicy przez swych przedstawicieli w Sejmie będą żądali rachunku z wszystkich błędów i grzechów rządowych.

Robotnicy dobrze czynią, iż już dzisiaj na swych zebraniach, zgromadzeniach i wiecach zastanawiają się nad swym losem. Wszak wyzwolenie robotników musi być dziełem samych robotników.

Edward Zawadzki.

CZY „MIANOWANIE” KOMISARZY W KASACH CHORYCH JEST ZGODNE Z USTAWĄ?

Urząd Ubezpieczeń, rozwiązując władzę Kas Chorych — jeżeli chodzi o prawną stronę sprawy — winien i może jedynie oprzeć się na art. 100 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r., „o obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby” (Dz. Ustaw Nr. 44).

Art. setny zezwala na rozwiązywanie władz i mianowanie komisarzy w dwóch wypadkach:

1) „w razie stwierdzenia nadużyć lub przestępstw, popełnionych przez władze Kasy”;

2) „w wypadkach, gdy władze wybrane, pomimo otrzymanego wezwania, odmawiają wykonania czynności, nakazanych przez ustawę niniejszą”.

Dalej z tego artykułu jasno wynika, iż mianowani komisarze winni przeprowadzić nowe wybory władz Kasy.

Jakże w świetle powyższego wygła-

da dotychczasowa „akcja” Urzędu Ubezpieczeń, jako instytucji „nadzorczej”, powołanej do kontrolowania, zgodnie z literą prawa, prawidłowości funkcjonowania Kas? W olbrzymiej większości wypadków przy rozwiązaniu władz Kas Chorych Urząd Ubezpieczeń dopuścił się złamania Ustawy, gdyż ani „nadużyć”, lub też „przestępstw”, ani wreszcie „odmowy wykonywania przepisów Ustawy” — nie było.

Było i jest tylko krótkowzroczna polityka „walki z partyjniactwem”, nakazana przez przywódców B. B. i ministra Prystora.

Staliśmy w Polsce wobec groźnego w praworządnych państwach zjawiska: łamania Ustaw przez czynniki powołane do ich szanowania i wcielania w życie.

I. Sieradzki.

UZNANIE DLA OKR. ZW. KAS CHORYCH W WARSZAWIE

Otrzymał list następujący, którego lekturę polecamy szczególnie... p. min. Prystorowi.

Przed kilku dniami było zamieszczone w „Robotniku” sprawozdanie z działalności Okr. Związku Kas Chorych w W., przeważnie z urzędów dziedzinie lecznictwa. Ponieważ sprawozdanie było za okres ubiegły, więc nie zamieszczono, że w r. b. z nastaniem sezonu letniego, staniem Okr. Zw. Kas Chorych w W-ie urzędzone zostało uzdrowisko w Busku-Zdroju, oraz kolonie letnie dla potrzebujących słońca i lepszej opieki dzieci proletariatu, w Klimczycach — zdrowej miejscowości nad Bugiem i t. d.

My, niżej podpisani, ubezpieczeni w Kasach Chorych, należących do Okr. Zw. Kas Chorych w W-ie w uzdrowisku Związku w Busku - Zdroju, pensjonat „Urocz” tą drogą wyrażamy podziękowanie O. Z. Kas Ch. w W-ie za urządzenie uzdrowiska i mamy nadzieję, że w roku przyszłym podobne uzdrowiska urządzone będą i w innych miejscowościach kuracyjnych. Wielu z pośród nas przewieziono do Buska wprost bezwładnych tak, że do kąpiel musiano nas wozić. Obecnie pod koniec kuracji, w czasie której otaczano nas wszechstronną opieką, zaczynamy chodzić i o własnych siłach wrócimy do domów.

Zarząd uzdrowiska naszego w Busku-Zdroju, spoczywający w doświadczonych rękach p. A. Porębskiego i lekarza p. D-ra K. Nowickiego, stanął na wysokości zadania i umożliwił nam racjonalną kurację. Zarówno dobór służby, jak i personelu sanitarnego pozwolił na otoczenie nas prawdziwie samarytańską opieką. Obfite, zdrowe i urozmaicone pożywienie było ważkim czynnikiem w odzyskaniu nadwątłych sił. Pensjonat „Urocz” w Busku powinien być wzorem dla tego rodzaju instytucji w Polsce. Dlatego też czujemy się w obowiązku złożyć podziękowanie miejscowemu Zarządowi pensjonatu „Urocz” za pośrednictwem Sz. Redakcji.

Rozstając się z uzdrowiskiem, pozostawiamy nazwisko w pamięci nasz pobyt w Busku i wyrażamy nadzieję, że w najbliższej przyszłości wszystkie uzdrowiska w Polsce będą, wbrew dążeniom odnośnych — wrogo do klasy pracującej, a w szczególności w ostatnich czasach i do Kas Chorych usposobionych — czynników, dostępne będą dla ubezpieczonych w Kasach Chorych i ich rodzin.

Siłą rzeczy klasa pracująca najbardziej wyczerpana i najbardziej potrzebująca opieki, będzie miała możność odzyskać i poratować nadwyrężone i sterane zdrowie.

Zaznaczamy jednak, że nie wszystkie miejsca w pensjonacie są zajęte, co należy przypisać niedbalstwu poszczególnych Kas, gdyż chorych jest dużo, a niestety miejsca są niewyżyskane — pod tym względem produkuje Kasa Chorych m. Warszawy — podobno zamówiono 40 miejsc, a nadesłano zaledwie 20 chorych.

(Następują własnoręczne podpisy trzyczluczku kilku osób).

POPIS PŁYWACKI

członkii KRKS „Start” odbędzie się dzisiaj, w czwartek, 29 sierpnia, o godz. 11 rano. Wszystkie członkinie „Startu”, które ukończyły oba kursy pływania, wiosłowania i ratownictwa, powinny się stawić punktualnie.

ZJAZD DELEGATÓW OKRĘGOWEGO ZW. KAS CHORYCH W KRAKOWIE

Fabrykancko-komisarska większość nowego Zarządu. — Komisarze przeciw ustawie o ubezpieczeniu na starość — Utrącenie prowokacyjnego wniosku komisarzy. — Mocny protest P. P. S. — Dzieje trzech hołdów

Dnia 26 b. m. odbył się w muzeum przemysłowym w Krakowie Zjazd delegatów okręgowego Związku Kas Chorych. Do Związku Okręgowego Kas Chorych w Krakowie należą Kasy, znajdujące się na terenie Woj. Krakowskiego, Kieleckiego oraz Śląska Cieszyńskiego. Obrady Zjazdu zajął dotychczasowy prezes Zarządu Związku okręgowego dr. Kunicki, który w miejsce posła Żuławskiego został wybrany, przewodniczącym Zjazdu.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu złożył dyrektor Klemensiewicz, dr. Kropalski i zastępca naczelnego lekarza dr. Medyński, poczem po rzeczowej dyskusji, na wniosek komisji rewizyjnej, uchwalono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Z kolei zatwierdzono zmianę etatów stanowisk służbowych, co do niektórych postanowień pragmatyki dla lekarzy, oraz wybrano przewodniczącym dyscyplinarnej komisji lekarskiej, adwokata dra Balandę z Oświęcimia. Wobec rezygnacji dotychczasowego zarządu, którą przyjęto do wiadomości większością głosów rządowych Komisarzy i przedsiębiorców wybrano nowy zarząd okręgowy w następującym składzie: dr. Emil Bobrowski, poseł dr. Dybowski, dr. Gross z Białej, prezydent m. Częstochowy Jarmałowicz, dr. Jelonek z Chrzanowa, dr. Kauci z Bochni, dr. Kolkiewicz, komisarz rządowy Kasy Chorych w Krakowie, komisarz Metzger z Ostrowca, komisarz Wąsowicz z Sosnowca i 6-ciu zastępców. Do komisji rewizyjnej wybrano posła Regera z Cieszynej, Hardta z Krakowa i Janika z Białej, oraz 3-ch zastępców.

Przy ostatnim punkcie porządku dziennego: „wnioski i interpelacje”, panowie Komisarze: Wąsowicz, Chodkiewicz i S-ka zgłosili kilka wniosków zmiany statutu Zw. Okr. Kas Chorych w Krakowie, m. in. domagając się także, aby przewodniczącemu Związku zatwierdził minister. Tow. Reger wnioski te napiętnował, jako prowokację, zmierzającą do ukrócenia samorządu ubezpieczonych, jako sprzeczne z ustawą i z gruntu nieprześlane.

Do postawienia zmiany statutu na porządku dziennym, jak niemniej do uchwalenia następnie samej zmiany, wymagana jest według ustawy i statutu kwalifikowana większość 2/3 obecnych.

PP. Komisarze o tem nie wiedzieli, a dowiedziawszy się, byli mocno zdumieni i żadną miarą nie mogli zrozumieć określenia: większość 2/3 głosów obecnych.

Długo krzyczał i pluł na ten temat p. major Zakrzewski z Tarnowa; u nich dopiero, gdy go spytano, czy znalazł już klucze od funduszu rezerwowego.

Ponieważ p.p. Komisarze rozporządzali jedynie przypadkową i przemijającą zwykłą większością głosów, lecz nie mieli większości kwalifikowanej, więc wszystkie ich wnioski, zmierzające do wprowadzenia w Związku komisarskiej anarchji i destrukcji, smrotnie upadły.

Mszcząc się za tę klęskę, odrzucili p.p. Komisarze zwykłą większością głosów rezolucję tow. Regera, domagającą się jaknajrychlejszego wprowadzenia w drodze konstytucyjnej powszechnego ubezpieczenia na starość.

Uchwalony został tylko wniosek tow. Regera, wzywający Rząd do utworzenia przy jednym z uniwersytetów w Polsce katedry: „Chorób zawodowych i badania młodocianych robotników”.

Na zakończenie jeden z delegatów odczytał deklarację członków Zjazdu, należących do P. P. S., która to deklaracja w słowach pełnych powagi i energii potępia gwałty, popełnione na Kasach Chorych przez rozwiązywanie Zarządów, rozpędzanie Zjazdów i narzucanie Kasom Komisarzy rządowych. Deklarację tę poparli mocnymi przemówieniami posłowie tow. Grzeźnarowski (Radom) i Pająk (Białą). Wniosek kom. Metzgera o wysłanie depeszy hołdowniczej do min. Prystora wywołał szaloną burzę i zamieszanie. Dopiero, gdy ten nieprzyzwoity wniosek został wycofany, mogli p.p. Komisarze uchwalić sobie wysłanie telegramów do prez. Mościckiego i marsz. Piłsudskiego.



ZYGMUNT PIOTROWSKI.

T. U. R. nad Morzem i na duńskiej wyspie Bornholm 10-DNIOWA WYCIECZKA T.U.R-A

Od siedmiu lat urzędza Zarząd Główny TUR. ogólnokrajowe wycieczki robotnicze — po raz siódmy także prowadziliśmy w lipcu b. r. wycieczkę TUR-a nad polskie wybrzeże morskie, do Szwajcarii Kaszubskiej i nadprogramowo po Bałtyku: na duńską wyspę Bornholm.

Niestety tegoroczna wycieczka TUR. nad Morze była mniej liczna, niż lat ubiegłych. Prowadziliśmy już wycieczki z 65 osób złożone, a przeciętnie po przeszło 40 robotników, robotnic i pracowników umysłowych. Obecnie ciężkie położenie klasy robotniczej, a także wyjazdy na P.W.K. i na zlot Robotn. Młodzieży do Wiednia — zmniejszyły do połowy naszą średnią liczbę t. j. do dwudziestu osób.

Wyjeżdżamy z Warszawy w pamy wieczór lipcowy. Gromada wycieczkowa szybko z sobą się zżywa. Są i starszy znajomi z poprzednich wycieczek. Warszawa liczebnie najlepiej dopisała, ale są i towarzysze z Żyrardowa, Krakowa, Przemysła, nawet z Polesia, a w Łowiczu dołącza się czwórka z Łodzi. Na stacji w Gdyni sympatyczny młody

p. Koszałka z Oksywji czeka na nas z wozem, aby plecaki zawieźć do oksywjskiego „hotelu” - stodoły, skąd wypadamy będziemy codziennie dokonywać. Sami idziemy pieszo przez rozbudowaną się w tempie iście amerykańskim Gdynię.

Po drodze dochodzimy i do pięknej Oksywji, która dziś stanowi już dzielnicę Gdyni z nowymi budowlami prywatnymi i z gmachami marynarki wojennej u podnóża. Pierwszy dzień spędzamy nad morzem. Szafrir wody, oglądany z nad jarów i hen na horyzoncie piaski Helu — przykuwają nas wszystkich. Z pośród uczestników zaledwie trzy osoby widziały poprzednio morze. Układamy dalsze plany naszej wędrowki nad morzem. Po pierwszych wrażeniach morskich jedziemy w przedcudnie okolice Szwajcarii Kaszubskiej. Rankiem dostajemy się na stację gdynską, aby koleją przez Kack, Kokoszki — dotrzeć do serca Kaszubji: do Kartuz. Zwiędzamy schludne, typowo pomorskie miasto — Kartuzy z jego jeziorem, aby wkrótce wyjechać do st. Wieżycy i stamtąd pieszo przez las bukowy dotrzeć na szczyt najwyższy na Pomorzu na Wieżycę i z

wieży podziwiać panoramę przepiękną z jeziorami Ostrzyckim, Raduńskim i obramowaniu lasów i falistego terenu, pochodzenia morenowego. W skwarne popołudnie udaję się pieszo z częścią wycieczki do Krzeszna (5 km.) nad dwa jeziora i wieczorem połączyc się z resztą gromady na stacji Wieżycy.

Po całodziennym wycieczce w okolicy Kartuz zwiędzamy kolejno zaciśną Oliwę, obecnie już przedmieście Gdańskie z jej historycznym klasztorem, ze słynnymi organami, na których daje nam koncert p. Pestka, a później park starożytny — stanowią przedmiot naszego podziwu. Po Oliwie, siedzibie emerytów — hałaśliwe Sopoty. Parkiem sopockim a poza granicą wzdłuż polskiego wybrzeża morskiego dochodzimy do Orłowa, gdzie zażywamy kąpień. Orłowo europeizuje się ostatnio; uporządkowało plażę, przeprowadziło wygodne drogi na wzgórze, skąd malowniczy widok na morze, sąsiednie lasy i zatokę. Wieczorem odjeżdżamy stateczkiem Pol. Żegluga do Gdyni, bo morze burzy się silnie i rybacy nie chcieli wyjechać kutrem. Niestety wiatr zwałgał się i przez następny dzień deszczowy, a później wietrzny zwiędzaliśmy jedynie Gdynię i Kamienną Górę.

Dzień pogodny choć chłodny mieliśmy na zwiedzenie Gdańska. Natomiast upalne popołudnie przypało nam na rozkoszowanie się kąpielą na pełnym morzu na Helu, dokąd udaliśmy się stat-

kiem, aby wracać koleją i mieć widok na cały półwysep helski: z Jastarnią, Kuźnicami, Wielką Wsią, a potem Puckiem. — Mieliśmy tam spędzić dzień lub dwa, ale nadarzyła się sposobność wyjątkowa i na dwa dni udaliśmy się okrętem „Gdynia” Polskiej Żegluga na wyspę duńską Bornholm, używając w pełni morskiej podróży po Bałtyku przez 36 godzin, a nadto cały dzień spędzając na pięknej wyspie tuż u południowych wybrzeży Szwecji.

Nadprogramowo TUR. odbył w bieżącym roku wycieczkę zagraniczną bodaj dwudniową jako wstęp do przyszlucznej na wielką skalę: do Danji i Szwecji.

W przeddzień wyjazdu „Gdynia” na Bornholm dyrektor Pol. Żegluga wobec znikomej liczby zwykłych pasażerów (z powodu silnego wiatru i zimna wielu bało się wybrać w podróż po Bałtyku) zgodził się na znaczne wyjątkowe ulgi dla wycieczki TUR. Trzeba było szybko działać. Zapada jednomyślna zgoda na dopłatę i na dwudniową wycieczkę zagraniczną. Fotografujemy się na gwałt do zbiorowego paszportu, opłacamy wizy duńskie po 10 zł. od osoby, ostatnie formalności załatwiamy. Jedzie nas dziesięćnaście osób.

„Gdynia” odpływa w południe. Wyjeżdżamy całe przedpołudnie na szczyt gólowe zwiedzenie gdańskiego portu i jego urządzeń. Postępy są ogromne już nie w porównaniu z przed dwóch czy

trzech lat, ale z przed roku. Dźwignie przy wyladowaniu węgla z wagonów na statki działają sprawnie, jedna z nich podnosi cały wagon i od razu z niego wysypuje węgiel na okręt. Z wieży ciśnieniowej widzimy jak na dłoni cały port z łuszczarnią ryżu, pracę nad dokończeniem robót portowych i nową Gdynię z przeszło 20 tys. mieszkańców, kiedy jeszcze przed siedmiu laty podczas naszej pierwszej wycieczki TUR. Gdynia — osada liczyła 900 ludności rybackiej.

Południe się zbliża — śpieszymy do przystani pasażerskiej, aby gromadnie udać się na „Gdynię”. Syrena daje sygnał: jeden, drugi, trzeci. Luksusowo urządzone statek Polskiej Żegluga, Państwowego Przedsiębiorstwa, „Gdynia” odbija. Zachmurzenie silne rankiem przemija. Nawet słońce pokazuje się. Dobry znak, choć wiatr przeciwny bije w nas. W niespełna godzinę mijamy Hel i zaczynamy okrążyć całą mierznię helską od północy. W ten sposób mamy panoramę całego Helu, a później wybrzeża coraz bardziej strome: — to już okolice latarni morskiej Rozewie, Tupadły, Karwia, a w końcu wstęga cieniutka Piaśnicy, rzeczki granicznej między Polską a Niemcami, wypływającej z jeziora Żarnowieckiego i wпадаjącej do morza. Za Piaśnicą już terytorjum Niemiec z kierunku północnego zwracamy lekko na północny-zachód, ale już coraz dalej od lądu.

(Dok. nast.).

Kronika polityczna

OBRADY „WYZWOLENIA“.

W piątek obradować będą w Sejmie przydziały klubu poselskiego oraz stronnictwa „Wyzwolenie“. Obrady te będą wstępem do zebrania się pełnego klubu poselskiego, które odbędzie się nazajutrz, w sobotę, dn. 31 b. m.

Przedmiotem obrad będzie sytuacja polityczna i gospodarcza kraju oraz sprawa ewent. zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ W WARSZAWIE.

Wczoraj rano przyjechał ze Spawy p. Prezydent Rzeczypospolitej. Po kilkugodzinnym pobycie w stolicy p. Prezydent wieczorem powrócił do Spawy.

KOLEJARZE

WOBEK ROZPORZĄDZENIA O PRAGMATYCE SŁUŻBOWEJ

Na odbytej w dniu 25.VIII konferencji przedstawiciele Kół i Sekcji ZZK z całego Zagłębia delegacji po zapoznaniu się z uchwałą Rady Ministrów w sprawie pragmatyki służbowej dla pracowników kolejowych jednogłośnie wnieśli protest przeciwko wspomnianemu zarządzeniu, domagając się wydania pragmatyki służbowej w formie ustawy sejmowej i po uzgodnieniu z przedstawicielstwem pracowniczym, jakim jest Z. Z. K. Konferencja również protestuje przeciwko krzywdzącym artykułom i punktom tychże przepisów, oddającym pracownikom kolejowych na łup administracji. Konferencja wzywa Centrale ZZK do rozpoczęcia kroków na terenie Rządu i Sejmu, celem zmodyfikowania przepisów pragmatycznych w myśl wniosków ZZK.

Konferencja wyraża Centralnym Organom ZZK całkowite zaufanie i wyraża swą solidarność z taktyką Z. Z. K.

Także same uchwały zapadają na wszystkich zgromadzeniach Kół, a ostatnio i na ogólnym zebraniu Kola Warszawa - Wschodnia.

Fakty powyższe dowodzą, że kolejarze doceniają ważność przepisów pragmatycznych o które walczyli i walczą już 10 lat.

ECHA

listu Limanowskiego

„Informacja Międzynarodowa“, biuletyn stały Sekretariatu Międzynarodówki Socjalistycznej, drukuje w ostatnim swym wydaniu z dn. 24-go b. m. na czołowym miejscu list Bolesława Limanowskiego do p. Prezydenta Mościckiego.

List podany jest w całości i poprzedzony dłuższym wstępem, zawierającym krótką biografię Limanowskiego i charakterystykę listu, jako dokumentu historycznego o trwałej wartości.

Biuletyn wychodzi w trzech językach: francuskim, angielskim i niemieckim. Socjaliści całego świata poznają tedy list Limanowskiego.

DYGNITARZ

mający trzy posady

Naczelnikiem wydziału opieki społecznej w województwie poznańskim jest p. St. Wilczyński. Przyszedł okres sanacji i p. Wilczyński poczuł, iż nadeszła dla niego chwila „radosnej pracy“ i został Komisarzem Okręgowego Związku Kas Chorych w Poznaniu. Czy można pogodzić to stanowisko z zajęciami urzędowymi p. W., to inna sprawa, bynajmniej nie prywatna p. Wilczyńskiego i jego możliwych protektorów.

P. Wilczyński był zapewne zdania, iż ma za mało pracy i — dochodów, wobec czego obdarzono go trzecim stanowiskiem. Przed kilku dniami rozwiązano Zarząd Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, a p. Wilczyńskiego mianowano i tam Komisarzem.

Trzeba mieć szczęście. Trzy posady, oczywiście płatne, to rzeczywiście nielada zachęta do pracy. Ano, żyjemy w epoce „wysięgu pracy“, czyli piastowania po trzy posady...

WYDAWNICTWA

ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOW. SPORTOWYCH

„Polski Sport Robotniczy“ 80 gr.
„Sport i Polityka“ 2,40
„Rok Pracy“ 50 „

Do nabycia:

w „KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ“
Warszawa, Warecka 9,
lub w Sekretariacie Generalnym Z. R. S. S.

Odbudowa Międzynarodówki

II.

Kto ustąpił w latach wojny i nie wstąpił po wojnie do partii socjalistycznej, a z nią do Międzynarodówki, tego nie zawiodła Międzynarodówka, ale on sam siebie zawiodł, w przekonaniu mylnym, że jedynym zadaniem Międzynarodówki było zapobieżenie wojnie i w przekonaniu mylnym, iż najlepsza rezolucja kongresowa starczy za wszystko i przeciw wszystkim przeciwnościom. Ludzie ci operują, jak ongiś Briand strajkiem generalnym, a Lenin rewolucją socjalną we wszystkich krajach, które stały w ogniu walki — po bożniemi życzeniami, podczas gdy decyduje o działaniu zimny rozsądek.

Tow. Adler wspomina o ilościowo bardzo słabym, omal odosobnionym kierunku w II Międzynarodówce, jaki reprezentował tow. Daszyński, (podobnie jak dziś towarzysze gruziński, też odosobnieni). Twierdził tow. Daszyński, że carat może runąć tylko po przegranej wojnie, carat, który jest ostoją reakcji w Europie i groźbą dla demokracji europejskiej. Ilościowo ten kierunek był b. słaby, ale niemniej trzeba było się z tem liczyć, że polscy socjaliści wzięli z wojną nadzieję i narodowego wyzwolenia i zwycięstwa socjalizmu. Polskich socjalistów trudnoby było zmusić do strajku generalnego np. na kole, któryby przewoziła dla wojska austriackiego czy niemieckiego amunicję przeciw kozackim watahom.

Gdy wojna już stała się faktem dokonanym i pierwsze szeregi „Strzelca“ ruszyły w Kieleckie, wybitni socjaliści polscy, którzy zwalczali „powstańca agitację“ ujmowali sprawę udziału socjalistów polskich w wojnie przeciw caratowi, jako zadanie arytmetyczne. Trzy jest więcej niż dwa. Lepiej mieć dwóch wrogów, niż trzech. Nie wiemy, jakie podobki kierowały znanym polskim socjalistą (obecnie komisarzem sowieckim) Feliksem Konem, gdy włożył czapkę strzelecką, albo innymi komunistami polskimi, którzy stanęli prawie — że w pierwszych szeregach strzeleckich...

Dziś sytuacja jest zupełnie inna. Niema caratu, który groził całemu światu, Niemcy choć bronią się, jednak są pod ścisłą kontrolą t. zw. koalicji. Koalicja zaś między sobą się kłóci, zresztą coraz bardziej uzależniona od Stanów Zjednoczonych. Walka klasowa po światowej wojnie przybrała na sile i po obu stronach drutów kolczastych są siły proletariackie, które porozumiały się i zdecydowane są przeciw międzynarodowemu kapitalizmowi prowadzić zdecydowaną walkę.

chwurach socjalpatriotycznych winna być zdwojona.

Przeciw wojnie walczą pacyfiści różnego autoramentu. Bóg z nimi! Dobrzy oni do pisania powieści a la Berta Suttner, do odbywania kongresów ale walki oni nie poprowadzą. To trzeba mieć w krwi i to ma tylko proletarijat. Międzynarodówka ich nie zwalcza zasadniczo, jak nie zwalcza zasadniczo Ligi Narodów. Ale co do tej ostatniej utrwalilo się już w Międzynarodówce przekonanie, że statut, na którym Liga Narodów jest oparta, jest niesprawiedliwy, niedemokratyczny. Jeśli ta Liga zmieni swój charakter, poprzemy ją, jeśli dalej wpływ w niej miały rządy kapitalistyczne państw kapitalistycznych, przyszłość może przynieść rozbrat z ministrami wszech narodów. Zdaniem Międzynarodówki Socjalistycznej Liga Narodów w dzisiejszej postaci nie jest i być nie może lekarstwem na wszystkie choroby, a przede wszystkim na imperjalizm państw w niej reprezentowanych i zabórce instynkty kapitalistyczne.

Bezpośrednim celem Międzynarodówki jest zbliżenie się partii socjalistycznych, wyjaśnianie sprzecznych interesów klasy robotniczej różnych państw, ujednostajnienie metody walki. Na tej drodze zrobiono już bardzo wiele i ten, kto od Hamburga nie widziałby ani kongresów, ani nie czytał pism socjalistycznych, łatwiejby ocenił ogrom pracy, niż my, którzy tkwimy w tej pracy. Międzynarodówka stała się spoistszą i zwartszą. W tym samym czasie Komintern, dumny i butny w r. 1921, musi stwierdzić rozłąmy omal we wszystkich partiach komunistycznych świata. W Rosji wre walka zawzięta nie przeciw dawnej „kontrewolucji“ mien-szewickiej czy eserowskiej — w szeregach proletariackich, lecz wre walka między stalino-wszczyzną a opozycją, rosnącą coraz bardziej na siłach. Proces, jaki odbył się w Niemczech, we Francji i t. d. nie minął Polski. I u nas odbywały się a po części jeszcze odbywa walka elementów socjal-imperjalistycznych i socjal-patriotycznych z „międzynarodowym“. Mamy nadzieję, że jak wszędzie, tak i u nas zwycięży stanowisko, wyrażone w słowach: „Proletarijusz wszystkich krajów łączy się“ przeciw wienopoddańczym i łabędzim śpiewom niewolników neonapoleońskich. Kto patrzy w życie, znajduje drogę do wspólnej walki o Socjalizm!

I tu wracamy do zadań Międzynarodówki. Czyżby tylko zapobieżenie wojnie było jedynym celem, czy najważniejszym jej celem?... Niewątpliwie ogromne znaczenie ma nasze przygotowanie się przeciw wojnie. Ale sprawę trzeba stawiać tak, jak ją postawił Karol Kautsky, pisząc dzieło jedno o „Rewolucji Socjalnej“ a drugie równocześnie o „następnym dniu po rewolucji“. Zadanie Międzynarodówki nie kończy się w tym dniu, w którym kres położy proletarijat międzynarodowy (a nie jacyś młdli pacyfiści burżuazyjni) zbrojeniom międzynarodowym i międzynarodowemu imperjalizmowi, ale zadanie wtedy dopiero się zaczyna. Z tego punktu widzenia czujność naszą wobec elementów jeszcze wiszących w

SAMOBÓJSTWO DWÓCH KOMUNISTÓW

Sowiecka „Prawda“ z dn. 13 b. m. donosi o dwóch wypadkach samobójstwa wśród bolszewików.

Okoliczności tych samobójstw są tak charakterystyczne dla istoty dzisiejszych stosunków w Rosji sowieckiej, że pokrótce je tu według relacji „Prawdy“ opiszemy.

W Astrachaniu, według słów „Prawdy“, nagromadziło się tyle brudów, że konieczna okazała się „czystka“. Przy tej „czystce“ zdarzyło się, że elementy, które miały być dotknięte same „czyszczyły“, „czyszczących“.

Mianowicie, na krótko przed „czystką“ — komunistą Iljin odkrył nadużycia popełniane przez kilku członków komunistycznej jacejki w centralnej spółdzielni robotniczej. Za to przy „czyszczeniu“ sprawcy nadużyć oskarżyli Iljina fałszywie przed przybyłą komisją.

Ponieważ Iljin nie znalazł sposobu by się z zarzutów oczyścić, nie czekał końca „czystki“, lecz popełnił samobójstwo.

W temże mieście członkowie komunistycznej jacejki w jednym ze szpitali fałszywie oskarżyli swego towarzysza, komunistę Filimonowa o zgwałcenie jednej z robotnic. Filimonow również popełnił samobójstwo pod brzemieniem zarzucanego mu przestępstwa. Klamlliwość tego zarzutu ujawniła się dopiero po śmierci Filimonowa.

Prasa sowiecka składa te samobójstwa na karb małoduszności i słabych nerwów samobójców.

Jest to niezręczny wybieg. Prawdziwą przyczyną jest ta zabójcza atmosfera, w której uczciwość musi kapitulować przed intrygantwem i podłością.

Rosyjska wyprawa podbiegunowa

Rosyjski łamacz lodów „Siedow“, uczestniczący w wyprawie, która na ziemi Franciszka-Józefa zatknęła flagę sowiecką, udał się w celach naukowych w kierunku północnym na morze Królowej Wiktorji i osiągnął 82.14 st. północnej szerokości. Przez osiągnięcie tak oddalonego punktu drogą podróży morskiej „Siedow“ ustalił nowy rekord, gdyż dotychczasowy rekord, osiągnięty w roku 1899 przez ks. Abruzz'ow na statkach „Stella“ i „Polare“ nie przekraczał 82.4 st. północnej szerokości.

Wyprawa naukowa pod przewodnictwem prof. Wiesie dokonała licznych naukowych obserwacji o bardzo doniosłym znaczeniu.

PIERWSZE GIMNAZJUM ZWIĄZKOWE

humanistyczne

z pełnemi prawami szkół państw. (Kat. A.)

Żórawia 49 i Składowa 3. Tel. 249-45 i 402-15 (gab. dyr.)

Nabożeństwo szkolne 3 września, Zapisy uczniów dawnych najpóźniej do 2 września. Egzaminu nowowstępujących 30 sierpnia. Przyjmując zgłoszenia uczniów nowych do wszystkich klas od podwstępnej do siódmej.

Kancelaria czynna od 9-ej do 2-ej.

Dzieci oficerów i podoficerów, urzędników państw. i przyw., pracowników fizycznych, robotników i drobnych włóciarzy korzystają z poważnych ulg w opłacie i w miarę potrzeby z innej pomocy materialnej (książki, odzież, żywność, pomoc lekarska i dentystyczna i t. p.).

Szkoła uczy i wychowuje według poleceń i wskazówek programowych i wychowawczych Władz Szkolnych Państwowych!

Szkoła opiera swą pracę wychowawczą na ścisłej i koniecznej współpracy z Domem.

Dyr. Apolinary Rudnicki.

PRZEGLĄD PRASY

Haga.

Tragedja, tragikomedja, skandal; konferencja zamiera, kona; ostatnie chwile konferencji, agonja konferencji i t. p. — oto tytuły artykułów, które codziennie ukazywały się prawie od 2 tygodni w prasie warszawskiej. Tymczasem konferencja haska skończyła się porozumieniem, a nasza prasa — zwłaszcza sanacyjna — spuszcza nos na kwintę. Z początku zapowiadała, że konferencja wcale nie dojdzie do skutku, następnie, że odbędzie się kiedyś później, potem, że rozbije się — aż tu wszystko wyszło „naodwrot“, naprzekór przepowiedniom nawet „własnych korespondentów“. Dawno już nie było takiego blamażu prasy.

Przym wiodł przez cały czas konferencji „Kurjer Poranny“, który powinien spalić cały komplet pisma z okresu ostatnich 3 tygodni. Jeszcze wczoraj, gdy depesze donosiły już o porozumieniu w Hadze, p. Ehrenberg wywołał w artykule wstępnym, że właściwie porozumienie byłoby skandalem, ponieważ odbyłoby się ono kosztem Francji. Jeszcze niedawno przekonywał, że stanowisko Snowdena szkodzi też Niemcom, a wczoraj, powołując się na prawnicową prasę francuską, twierdzi, że Anglja i Niemcy idą ręką w rękę przeciw Francji.

„Kurjer Polski“ upatruje w zatargu francusko - angielskim zwrot Anglji ku Ameryce i niezależnienie się od kontynentu europejskiego.

„Czas“ widzi w takiej polityce niebezpieczeństwo dla Anglji, ale nie wyjaśnia, na czem ono polega.

„Gazeta Warszawska“, wierna swemu „programowi“ antyniemieckiemu, twierdzi, że sprawy finansowo - gospodarcze były na drugim planie konferencji, że główną sprawą polityczną, czyli opróżnienie Nadrenji, że Niemcy osiągnęły, czego chciały, że Polska musi dostosować swą politykę do nowej sytuacji. Dostosować! W czem ma się wyrazić do dostosowanie — organ endecki milczy.

Przyjazd parlamentarzystów francuskich.

Wobec przyjazdu parlamentarzystów francuskich do Polski „Dzień Polski“, wróg parlamentaryzmu, przyobleka szaty parlamentarne. Twierdzi on, że w dziele zbliżenia francusko - polskiego winny współdziałać wszystkie czynniki, a przede wszystkim czynniki parlamentarne, „wywierające decydujący wpływ na kierunek polityki zagranicznej swych rządów“.

No, no! Jakież to decydujący wpływ na politykę zagraniczną rządów pomajowych wywiera parlament polski? Toż politykę tę „zastępił“ dla siebie marsz. Piłsudski a wiadomo jaki jest jego stosunek do parlamentu polskiego.

Następnie „Dzień Polski“ wmawia w gości francuskich, że ostatnie wydarzenia w polityce międzynarodowej zagrożają bezpieczeństwu Francji i że wobec tego przyjaźń francusko - polska stanowi kamień węgielny bezpieczeństwa europejskiego. Co za bałamuctwo! Francji nie tylko nie zagraża żadne niebezpieczeństwo, ale po Hadze nieuniknione staje się porozumienie francusko - niemieckie. Kto zamyka na to oczy, kto chce mówić w Francuzów rzeczy, których oni sobie wmówić nie dadzą — ten oklamuje siebie i naraża się na śmieszność wobec cudzoziemców.

Manifest organu pułkowników.

Od czasu do czasu „Głos Prawdy“ dla „podniesienia ducha“ swych czytelników drukuje „krzepiące“ manifesty. Wczorajszy nosi tytuł: „przy warsztacie pracy“. Padają zdania: „my wiemy ku czemu idziemy“, „gdy państwo nasze staczą się poczęło ku upadkowi po równi pochyłej — wzwani przez Wodza Narodu — wzmocniłyśmy je i zapewniłyśmy warunki normalnej dla narodu pracy“. I t. p.

Byłoby to bardzo piękne, gdyby było prawdziwe. A ponieważ jest kłamstwem, więc budzi tylko śmiech i politowanie.

B.

DZIELNICA PRASKA IM. ST. OKRZEI, ul. Żabkowska 41/43. Dnia 30 b. m. t. j. w piątek o godzinie 7-ej wieczór odbędzie się zebranie, na którym tow. pos. JAN KWAPINSKI wygłosi referat na temat

„CZY MOŻLIWA JEST WALKA O DEMOKRACJĘ“.

Wstęp wolny dla członków i sympatyków.

SZKOLNE KSIĄŻKI

M. A R C T

Warszawa

Nowy Świat 35.

UCHWAŁY ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZW. ZAWOD. MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH

Zarząd Główny Zawodowego Związku Maszynistów Kolejowych w Polsce na posiedzeniu plenarnym w dniu 26 sierpnia 1929 r. zaznajomiwszy się szczegółowo z treścią Rozporządzeń Rady Ministrów z dnia 8 lipca 1929 r. o stosunku służbowym pracowników przedsiębiorstwa „P. K. P.” (Dz. Ustaw Nr. 57/29 poz. 447) oraz z dnia 4 lipca 1929 r. o zaopatrzeniu emerytalnym etatowych pracowników przedsiębiorstwa „P. K. P.” (Dz. Ustaw Nr. 57/29 poz. 448) uchwalił jednomyślnie, co następuje:

1) Wbrew wielokrotnym, publicznym oświadczeniom członków Rządu w szczególności zaś p. Ministra Komunikacji, inż. Kühna najważniejsze przepisy, regulujące podstawowe prawa i obowiązki pracowników kolejowych i stanowiące o losie i egzystencji 160-tysięcznej rzeszy kolejarzy wydane zostały w formie Rozporządzeń Rady Ministrów, co pozbawia je wszelkiej gwarancji trwałości i umożliwia ich zmianę na niekorzyść pracowników w każdej chwili bez żadnych trudności. Wydane w tej formie przepisy nie mogą być uznane za należyte zabezpieczenie praw i interesów kolejarzy, wobec czego Zarząd Główny Z. Z. M. domaga się stanowczo imieniem 10-ciu tysięcy maszynistów zrzeszonych w tym Związku, aby przepisy normujące prawa i obowiązki pracowników kolejowych tudzież ich uprawnienia emerytalne i zabezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków wydane zostały w formie ustaw, jako w jedynej formie gwarantującej pracownikom w stopniu możliwie najwyższym trwałość i niezmiennosc tych przepisów.

2) Wymienione na wstępie rozporządzenia Rady Ministrów zostały wydane i ogłoszone bez porozumienia ze Związkami Zawodowymi pracowników kolejowych, jako jedynym uprawnionym reprezentacją pracowników. Projekty tych rozporządzeń przygotowane zostały w tajemnicy i nie były w żadnej formie podane pod sąd opinii i pod dyskusję publiczną. Wniezione w 1927 r. poprawki i opinie Związków Zawodowych Pracowników Kolejowych, zostały z nie licznymi, drobnymi wyjątkami odrzucone i zlekceważone. W ten sposób pracownicy kolejowi pozbawieni zostali wszelkiego wpływu na treść tych przepisów, które, regulując wzajemne stosunki pracowników kolejowych i ich pracodawcy, stanowią surogat umowy o najem pracy i z tego powodu nie powinny być w państwie konstytucyjnym i demokratycznym być pracownikom narzucone. Zarząd Główny Z. Z. M. zastrzega się stanowczo przeciwko takiemu sposobowi załatwiania spraw o doniosłości olbrzymiej tak dla 160 tysięcy kolejarzy i ich rodzin, jak niemniej i dla całego kolejarstwa, a tem samem i dla całokształtu gospodarstwa społecznego.

3. Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 8 lipca 1929 r. o stosunku służbowym pracowników przedsiębiorstwa „P. K. P.” zawiera szereg postanowień w najwyższym stopniu krzywdzących pracowników kolejowych. W wielu wypadkach Rozporządzenie zmienia na niekorzyść pracowników dotychczasowy stan prawny pozostawiony przez zarządców względnie ustalony poprzednio i w czasie istnienia Państwa Polskiego, a w szczególności:

a) stwarza niezasadną różnicę pomiędzy pracownikami etatowymi a nietatowymi;

b) pozostawia załatwienie szeregu spraw o bardzo doniosłym znaczeniu i t. d., do swobodnego i nieskrępowanego niczem uznania administracji kolejowej;

c) nie zawiera postanowień gwarantujących bezstronne i sprawiedliwe awansowanie oraz bezstronne udzielanie etatów i zaliczeń, przeciwnie umożliwia w tym względzie niczem nieskrępowaną swobodę i samowolę administracji kolejowej;

d) ogranicza zagwarantowane konstytucyjną swobodą obywatelską, odbierając pracownikom swobodę koalicji, swobodę krytyki stosunków służbowych w słowie i druku oraz zobowiązując pracowników do niesłychanego i niespotykanego nigdzie zachowania bezwarunkowej tajemnicy we wszystkich bez wyjątku sprawach obchodzących kolejarzy i z ich życiem związanymi;

e) zezwala na pociąganie pracownika do odpowiedzialności materialnej za wszelką szkodę wynikłą dla kolei w razie skonstatowania choćby najdrobniejszej winy ze strony pracownika;

f) wyznacza zbyt niskie i nieproporcjonalne do ciężkich warunków pracy kolejowej normy urlopów;

g) wprowadza niebывale srogą i surową odpowiedzialność służbową, pozbawiając równocześnie pracownika należytych środków obrony;

h) znosi wszelką gwarancję stałości stosunku służbowego i nielusowności z zajmowanego stanowiska, dozwalając zwalniać pracowników bez różnicy stopnia służbowego i czasu pracy, bez powodu i podania przyczyn bądź to wprost bądź pośrednio przez przeniesienie w stan nieczynny;

i) wreszcie zezwala na rzekomo dobroć, a w szczególności wymuszone degradacje służbowe poza odpowiedzialnością dyscyplinarną.

W tym stanie rzeczy Zarząd Główny Z. Z. M. uważa, iż omawiane Rozporządzenie nie nadaje się do przyjęcia i stosowania na P. K. P. Domaga się, aby Rozporządzenie to zostało natychmiast wycofane i zastąpione przepisami sprawiedliwymi, gwarantującymi pracownikom kolejowym należne im prawa i wydatki w formie ustawy.

4) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 4.VII 1929 r. o prawach emerytalnych pracowników „P. K. P.” — aczkolwiek w wielu punktach stanowi polepszenie obecnego stanu rzeczy, to jednak zawiera szereg doniosłych braków, zmniejszających poważnie wartość tego Rozporządzenia i stawiających korzyści, które ze sobą przynosi pod znakiem zapytania. Wśród braków tych na pierwszym miejscu wymienić należy zbyt wysoką składkę emerytalną oraz nadmierne i wysokie opłaty za zaliczenie poprzedniego czasu służby, zbyt niskie odszkodowanie za nieszczęśliwe wypadki, a nadto i przedwzrostem oddanie gospodarki funduszem emerytalnym i prawa dysponowania świadczeniami należnymi pracownikom wyłącznie w ręce administracji.

Zarząd Główny Z. Z. M. domaga się zatem natychmiastowego poprawienia tych i licznych innych braków Rozporządzenia, wydania przepisów w formie ustawy, zrównania pracowników nietatowych w prawach emerytalnych z pracownikami etatowymi i natychmiastowego podjęcia prac ustawodawczych celem jaknajszerszego utworzenia „Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Kolejowych” na zasadach projektu opracowanego swego czasu przy współudziale Związków Zawodowych Pracowników Kolejowych.

Zarząd Główny wzywa zatem Prezydium Związku, aby w porozumieniu ze Związkiem Zawodowym Kolejarzy obmyśliło jaknajspieszniej skuteczne środki i sposoby działania zdolne uchronić pracowników kolejowych od krzywd i klęsk, które im, zwłaszcza z powodu wprowadzenia omówionej wyżej pragmatyki służbowej, grożą.

Do ogółu członków zwraca się Zarząd Główny z wezwaniem, aby w tej ciężkiej chwili, w której Związek kładzie dzień powołany być może do poważnych rozstrzygnięć skupili wszystkie swoje siły pod sztandarami Związku, występującego do walki o podstawowe ich prawa i interesy.

Zarząd Główny spodziewa się, iż jednomyślna uchwała Zjazdu, akceptująca sprawozdanie Prezydium i zatwierdzająca przedstawienie Z. Z. M. do Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce położy kres wszelkim na ten temat sporom i nieporozumieniom. Nadto wyraża Zarząd przekonanie, iż w walce, która kolejarzy w najbliższej przyszłości czeka, będą mogli liczyć na pełną i bezwarunkową pomoc, i silne poparcie tak ze strony Klubu Sejmowego P. P. S. jak też i ze strony całej zorganizowanej klasy pracującej w Polsce.

Co słycać na świecie? KRONIKA TELEGRAFICZNA? OFIARY RUCHU SAMOCHODOWEGO.

Według sprawozdań policji nowojorskiej przeszło tysiąc osób zostało zabitych, a 45 tysięcy ranionych w wypadkach samochodowych na ulicach Nowego Jorku w przeciągu roku 1928. Mimo bardzo dokładnego uregulowania ruchu ulicznego, który niemal w całym mieście odbywa się z zastosowaniem systemu czerwono - zielonych światel elektrycznych, liczba nieszczęśliwych wypadków wzrasta w zastraszający sposób z roku na rok.

SAMOLOT JAKO SIEWNIK.

Z San-Francisco donoszą, że kalifornijski plantatorzy ryżu zastosowali w drodze doświadczenia samolot, jako siewnik mechaniczny. Po raz pierwszy spróbowano obsiać w ten sposób pole ryżowe. Pierwsze próby dały dobre wyniki.

NAJWIĘKSZY I NAJSZYBSZY OKRĘT ŚWIATA.

Zarząd towarzystwa linii okrętowej „White Star Line” polecił wstrzymać rozpoczęcia budowy olbrzymiego parowca „Oceanic”. Pierwotnie zamierzano zbudować statek długości 1000 stóp i pojemności 60.000 tonn. Miał to być największy i najszybszy parowiec świata, tymczasem Niemcy uprzedzili zamiar angielski i wybudowali olbrzymi parowiec „Bremen” o takiej samej pojemności i jak dotychczas największej szybkości. Wobec tego towarzystwo angielskie postanowiło zmienić projekt budowy parowca „Oceanic” zarówno co do długości statku wpływającej na szybkość i wmontować na parowcu daleko silniejsze motory elektryczne jak ma „Bremen”. Towarzystwo okrętowe spodziewa się, że nowy „Oceanic” będzie odbywał drogę z Southampton do Nowego Jorku w 4 dni.

HANNOWERSCY BANDYCI.

Dwaj kasjerzy hannowerskiego Banku Ziemińskiego, udając się przez jedną z ożywionych ulic miasta do oddziału Banku Rzeszy, zostali w biały dzień napańdzeni przez dwóch bandytów, z których jeden porwał worek z pieniędzmi, zaś drugi strzelił do wającego o pomoc urzędnika banku z rewolweru. Zanim ktokolwiek zdołał przybyć na pomoc, obaj bandyci skoczyli w samochód i uciekli z łupem, wynoszącym około 50 tysięcy marek.

20 MILJONÓW DOLARÓW DLA WYNAŁAZCÓW RADJOWYCH.

Amerykański Sąd Związkowy ogłosił wyrok w procesie, prowadzonym przez kilku wynalazców radiowych przeciwko towarzystwu „Radio Corporation of America” i szeregu zrzeszeniom przemysłowców radiowych, od których wynalazcy żądają odszkodowania za wykorzystanie nowych szematów odbiornika radiowego, będących własnością strony skarżącej. Po przesłuchaniu świadków i rzeczoznawców, Sąd Związkowy wydał wyrok, nakazujący towarzystwu „Radio Corporation of America” i złączkom przemysłowców radiowych, zapłacenie około 20 milionów dolarów zaległych honorarjów wynalazcom aparatu, który zastępuje w odbiorniku niewygodne baterie zwykłym prądem elektrycznym, czerpanym z sieci miejskiej. Tak wysokie odszkodowanie przyznano 2-um wynalazcom: Persivalowi Lowell i Franciszkowi Dunmore oraz firmie nowojorskiej „Dubilier Condenser Corporation”.

KSIĄŻKI SZKOLNE do wszystkich szkół

posiada na składzie

„Księgarnia Robotnicza”

Warszawa

Warecka 9.

Spiębnij i

a stale będziesz miał

HERBATE LIPIONA

KURS PŁYWANIA WIOSŁOWANIA DLA KOBIET

K. R. K. S. „Start” urządza w miesiącu sierpniu II kurs pływania i wiosłowania dla kobiet. Lekcje i treningi odbywają się w godzinach od 7 rano do 8 wieczór pod kierunkiem fachowych instruktorów.

Opłata za kurs miesięczny 5 zł. Początek 1 sierpnia.

Zapisy i informacje codzień od 6 — 8 wiecz. w Sekretarjacie K. R. K. S. „Start”. Warecka 7, II p.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU

LUBLIN

1000 ROBOTNIKÓW METALOWYCH BEZ PRACY

Mija miesiąc czasu od kiedy zostały w większości zamknięte fabryki metalowe na terenie miasta Lublina, i pozostało bez pracy przeszło tysiąc osób. Przemysłowcy motywowali swój postępek brakiem kapitałów.

Robotnicy widząc zbliżającą się nędzę ich rodzin, gdyż marne zarobki nie pozwalają na robienie jakiegokolwiek oszczędności, postanowili zwrócić się do rządu i zezwalać go do ukroczenia swawoli przemysłowców metalowych na terenie Lublina. Wybrano w tym celu delegację, która ma interwenjować u władz celem zapobieżenia obecnej nędzy, i przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

Zebrani w dniu 23 sierpnia, bezrobotni metalowcy, członkowie jak i sympatycy Związku Metalowców, uchwalać zwrócić się do władz aby wpłynęły na fabrykantów o uruchomienie fabryk, i ukroczenie orgji bezrobocia. Robotnicy domagają się powiększenia zapomóg, przedłużenia ilości tygodni, gdyż okres przewidziany ustawowo zostanie wyczerpany w lecie ewentualnie wczesną jesienią, a tem samem — bezrobotni pozostaną na zimę bez żadnych środków do życia.

Uchwalono zwrócić się do organizacji politycznej P. P. S. o podjęcie kroków w tej sprawie.

ZAWIERCIE

BEBESOWCY I POLICJANCI BIJĄ!

W dniu 27.VIII b. r. szumnie rozplakatowany został wiec frakcji rewolucyjnej oznajmiający o przybyciu posta Wojtka Malinowskiego jako głównego referenta na mającym się odbyć wiecu.

Przy wejściu do sali Domu Ludowego, pałkarze B. B. S. pod wodzą znanego na tutejszym terenie Misty Bronisława i adjutanta jego Birlęta Romana, pełnili wspólnie z policją służbę przy wpuszczaniu do sali pod nadzorem Górki Antoniego.

Pomimo, iż na afiszach zapraszano wszystkich robotników, jednak większość nie została wpuszczoną na salę.

Po długim oczekiwaniu okazało się, że Wojtek nie przyjechał. To też głównymi referentami pozostali miejscowi działacze społeczni i najwybitniejsi babesowcy, jak Kowalczyk, Czosnek, Kwapiński, Opałka i inni znani ze swej poprzedniej działalności w komunie.

Gdy przystąpiono do wyboru prezydium sala zaczęła się domagać na przewodniczącym jednego robotnicarza. Bebesowcy jednak gwałtem postawili swojego kandydata wbrew woli ogółu zebranych i p. Kwapiński, który nigdy z P. P. S. nie miał nic wspólnego, charakteryzował przyczynny rozłam w P. P. S., którego to rozłamu na terenie Zawiercia dotąd nie było, mówił też p. Opałka, który tydzień był w partii i został z P. P. S. wyrzucony. To też podniosły się wrocie okrzyki w stronę prezydium, domagające się tłumaczenia idei i programu frakcji rewolucyjnej, (którego Ci panowie nie mają, a tem samem nie znają), a nie rzucanie fałszywego oskarżenia na przeciwników. Wnet na sali powstał krzyk i gwałt bitych do krwi przez

oprysków — śmielszych robotnicarzy i kobiety, gdzie znów swą zręcznością popisali się Birlęty, Misty i Wróble, a także p. Opałka.

Wobec tego robotnicy znajdujący się przed domem ludowym zaczęli domagać się interwencji policji dla obrony bitych wewnątrz robotnicarzy, lecz zamiast słumić rozruchy nożowników „be-be-esu” p. przodownik podał komendę „za szablę i po łbach!” Zaczęło się plazowanie niewinnych ludzi przez policję przed domem ludowym. Wyciągane gwałtem kobiety przez p. Mistę i Birlęta zwróciły się do przodownika policji mówiąc o bezprawiu i używaniu noży przez opryszków babesowców, lecz przodownik machnął ręką i powiedział, śmiejąc się: „Mam czas, na sali źle nie idzie, bo jest policja to pilnuje.”

Podczas wiecu, który trwał nie dłużej nad 20 minut były straszne protesty i burze złorzeczeń w stronę referentów, rzucane przez zebranych robotników na sali, bo ktoś mógł słycać głupstw Kowalczyka i Czoszka, który sam przyznał, że był w komunie bo był głupi, a z wywodów jego widać, że i dziś jeszcze nie zmądrzał.

Robotnicy zdenerwowani postępkami babesowców salę domu ludowego opuścili, wobec czego zniewoleni tem postąpieniem robotników babesowcy przy udziale kilku swoich opryszków wiec rozwiązali nie uchwalivszy żadnej rezolucji ani telegramu hołdowniczego; nie śpiewali Czerwonego jak podali babesowcy w „młocie”, bo nie mieli czasu, gdyż byli zajęci biciem.

Obserwator.

OLKUSZ

WIEC P. P. S.

W dniu 17 sierpnia b. r. w sali Domu Robotniczego przy licznym udziale zebranych odbył się wiec tow. posta J. Kwapińskiego.

Zebrani głośno wyrażali swoje niezadowolone z rządów „sanacji moralnej”, a niezadowolone doszło do punktu kulminacyjnego, gdy tow. J. Kwapiński mówił o konfiskacie listu tow. senatora B. Limanowskiego, porównując list ten z listem Lwa Tołstoja, wysłanego do cara Mikołaja II, na skutek stosunków,

jakie się wytworzyły pod panowaniem tegoż i rozpoczętego temi samemi słowy „nie mogą milczeć”, a mimo to w carskiej Rosji list ten nie uległ konfiskacie i został opublikowany, tylko w Rzeczypospolitej Polskiej przy rządach „sanacji moralnej” list tak zasłużonego obywatela Polski, tow. senatora B. Limanowskiego, nie może przedostać się do szerszej opinii społeczeństwa. Po odśpiewaniu „Czerwonego” zebranie zakończono o godz. 9 m. 30 wiecz.

Zycie i praca Robotniczej Warszawy

ZDRADA TRAMWAJARZY WARSZAWSKICH PRZEZ ZWIĄZEK P.P. JAWOROWSKIEGO I SZPOTAŃSKIEGO

Stała się rzecz, która się stać musiała.

Klasowy Związek tramwajarzy Warszawskich, Warecka 7, wystąpił do Dyrekcji Tramwajów o polepszenie bytu ogółu pracowników jako to: 1) o 50% jednorazowej zapomogi, 2) o podwyższenie premji o 100%, 3) o rozszerzenie dodatku rodzinnego do 4 dzieci włącznie, 4) o darmowe mundury letnie. W tej tak ważnej sprawie, pomijając wszelkie różnice przekonań politycznych, porozumiały się pomiędzy sobą Związek Klasowy z Wareckiej 7, Związek Tramwajarzy Ch. D. i Związek Z. Z. P. tramwajarzy. Związkowcom tym, które obejmują olbrzymią większość zorganizowanych tramwajarzy, chodzi tylko i wyłącznie o interes i dobro ogółu pracowników tramwajowych. Związki te zwróciły się o poparcie swoich uzgodnionych i słusznych żądań do Związku p.p. Jaworowskiego, Szpotańskiego i Góry (Wolska 1) o poparcie tych postulatów. Jednakże — i tu notujemy rzecz potworną — ten rozbiłacki Związek zamiast przyklasnąć i poprzeć żądania

Bloku Związków, jakby uczyniła każda uczciwa organizacja robotnicza, popeliła najordynarniejszą zdradę. Wydał czelną odezwę do pracowników, że żądania popierać nie będzie i napada w ordynarny sposób na Blok Związków, który nieomal już stoi w ogniu walki o prawa robotnicze. To się nazywa „pchnąć noż w serce robotnika”. Niecny ten czyn będzie umiał odpowiednio ocenić ogół tramwajarzy i cała klasa pracująca.

PP. Szpotańscy zrobili tutaj to samo, co niedawno uczynili ze strajkiem szoferów. W ogniu waki wycofali się z akcji strajkowej i usiłovali strajk złamać! Uświadomieni robotnicy jednak zamiast się usłycać rzucili tym panom w twarz „zdracjy”, podarli książeczki B. B. S-owe i przenieśli się do Związku Klasowego. To samo ich czeka na terenie tramwajów i — na wszystkich innych terenach. A tramwajarze nie dadzą się zastraszyć i otumanic i walczą będą aż do zwycięstwa.

O. C.

PARLAMENTARZYŚCI francuscy w Poznaniu

Wczoraj przybyła do Poznania wycieczka parlamentarzystów francuskich, w liczbie około 50 osób. Na granicy polsko - niemieckiej w Zbąszyniu powitali gości radca M. S. Z. Dwernicki, Fiszler i Potworowski oraz z ramienia P. W. K. p. Żółtowski. Na dworcu oczekiwali goście prezes Rady Głównej P. W. K. i prezydent m. Ratajski naczelny dyrektor P. W. K., Wachowiak, rządowy komisarz Wystawy, minister Bertoni z gronem urzędników M. S. Z., konsul francuski Fiez - Vandel, prezes Stowarzyszenia Polsko - Francuskiego Zakrzewski, grono posłów i senatorów, m. in. Janusz Radziwiłł, Graliński, dr. Suzyński, Zdzisław Lubomirski, Lubieński. Dworzec udekorowany był flagami polskimi i francuskimi. Po powitaniu na dworcu uczestnicy wycieczki udali się do hotelu „Polonia”, gdzie zamiesz-

14 MINISTRÓW PRZEMYSŁU I HANDLU NA P. W. K.

Dnia 12 września przyjeżdża do Poznania na zaproszenie rządu polskiego wycieczka 14-ministrów Przemysłu i Handlu państw europejskich, celem zwiedzenia P. W. K.

ZNOWU KATASTROFA GÓRNICZA

Z Katowic donosi PAT: Na kopalni Hohenlohe załamał się wczoraj nad ranem filar węglowy, grzebiąc dwu górników, którzy ponieśli śmierć na miejscu.

kali na czas swego pobytu w Poznaniu.

W ciągu dnia parlamentarzyści francuscy zwiedzili P. W. K., poczem odbyło się powitanie i śniadanie w Ratuszu.

Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

O. K. R. — WARSZAWA.

W poniedziałek, dn. 2 września r. b. odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. Sprawy ważne. Stawiennictwo obowiązkowe.

CZWARTEK, 29 B. M.

Dzielnica Praga. O godz. 7 wiecz. w lokalu Ząbkowska 41-43 odbędzie się zebranie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Grochów. O godz. 6 wiecz. w lokalu dzielnicy Osiecka 33, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Wola — Czyste. O godz. 7 w. w lokalu Grzybowska 57, odbędzie się zebranie ogólne Dzielnicy Wola — Czyste.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Mokotów. O godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 wiecz. posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

PIĄTEK, 30 B. M.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 wiecz. w lokalu Dzielnicy Leszno 53 odbędzie się ogólne zebranie członków.

Dzielnica Praga. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Ząbkowska 41-43 odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Przemyska 18, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Dzielna 95, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Annapol P. P. S. O godz. 7 wiecz. w lokalu Koła odbędzie się zebranie członków Koła.

RUCH ZAWODOWY

Nadzwyczajne plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zaw. Robotnic i Robotników Przem. Tytoniowego w Polsce, odbędzie się w Warszawie przy ul. Wareckiej 7, w dniach 1 i 2 września r. b.

Na porządku obrad: „Stosunki w Monopolu Tytoniowym — a nasza walka o postulaty robotnicze”.

MŁODZIEŻ

Wieczory Pieśni. Koła Młodzieży T.U.R. organizują specjalne wieczory, poświęcone pieśniom robotniczym i zapoznaniu się z nowymi pieśniami, zawartymi w „Śpiewniku młodego Robotnika”, wydanym przez Kom. Centr. Org. M. T. U. R.

Najbliższe takie wieczory odbędą się: Koło im. T. Jaskrowskiego, ul. Chocimska Nr. 23, czwartek, dn. 29 b. m., godz. 7 w.

Koło im. L. Misiółka, ul. Dzielna 95, czwartek, 29 b. m., godz. 7 wiecz.

Koło im. K. Praussa, ul. Czerwonego Krzyża 20, piątek, 30 b. m., godz. 7 wiecz.

Koło im. Waryńskiego. W poniedziałek dnia 2 września o godz. 7 w lokalu własnym przy ulicy Długiej 19, odbędzie się ogólne zebranie członków. Na porządku dziennym sprawa Konferencji Warszawskiej.

Powązkowskie Koło Młodz. TUR. im. L. Misiółka wspólnie z dzielnicą P. P. S. „Powązki” Dzielna 95, urządza odczyt, pow. Z. Zaremby na temat „Socjalizm w Polsce” w dniu 30 sierpnia w piątek o godz. 7 wiecz. Wstęp wolny.

Koło im. Ksaw. Praussa W czwartek dn. 29 b. m. o godz. 6.30 wiecz. odbędzie się Ogólne Zebranie członków Koła, w lokalu Z. Z. K. Czerw. Krzyża 20. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Powązkowskie Koło Młodz. T. U. R. im. L. Misiółka Dzielna 95. Dnia 1-go września w niedzielę o godz. 10 rano urządza Wycieczkę do stacji Filtrów. Zbiórka uczestników Wycieczki przed stacją Filtrów przy ul. Koszykowej godz. 9.45 rano. Bilety do nabycia w lokalu Koła i na miejscu Zbiórki.

W dniu 2-go września, w poniedziałek, o godz. 7 wiecz. odbędzie się Ogólne Zebranie Członków Koła im. L. Misiółka. Sprawy b. ważne.

Ważne Org. M. T. U. R. Koło im. St. Worcella (Jerozolima) w dniu 2 września o godz. 6.30, w lokalu Koła odbędzie się walne zebranie członków. Na porządku dziennym m. in. wybór delegatów na Konferencję Warszawskiej Organizacji i wybór Zarządu.

Koło im. St. Okrzei na Pradze. W niedzielę, dn. 1 września odbędzie się Wycieczka do Sejmu.

Bilety w cenie 30 groszy do nabycia w sekretariacie Koła, Ząbkowska 41 oraz na miejscu zbiórki.

Zbiórka o godzinie 10-jej rano przed gmachem Sejmu.

Wolskie Koło im. Montwiła - Mireckiego, w sobotę, 31 b. m. godz. 8 wieczór „Wieczór pieśni robotniczej”.

SAMOBÓJSTWO LEKARZA

Przy ul. Niskiej Nr. 6, wczoraj przed południem, w mieszkaniu własnym targnął się na życie 30-letni Iochok Bursztyn, dr. medycyny. W tym celu B. udał się do łazienki, zamknął drzwi na klucz i powiesił się na sznurku umocowanym do rury zbiorniku do wody. Dłuższa nieobecność Bursztyna za-

niepokoiła siostrę jego, która zaalarmowała sąsiadów. Gdy na usilne dobijanie się do drzwi łazienki nikt nie odpowiadał, wówczas wybito szybę w okienku i stwierdzono, że Bursztyn popełnił samobójstwo. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

KATASTROFA TRAMWAJOWO-SAMOCODOWA 2 OSOBY RANNE

Na ulicy Wolskiej, przed domem Nr. 75 nastąpiło zderzenie tramwaju linii „11” z samochodem ciężarowym. Tramwaj, jadący w stronę ul. Chłodnej zderzył się z samochodem z przyczepnym wozem naładowanym cegłą, jadącym po środku jezdni w przeciwnym kierunku. W czasie mijania się samochodu z tramwajem, przyczepny wóz auta zerwał się z łączników, skutkiem czego przód wozu uderzył w ścianę motorowego wagonu Nr. 203, następnie przyczepny wa-

gon tramwajowy uderzył w przyczepny wóz samochodu, zrywając u niego cały lewy bok, zaś cegły zatarasowały tor tramwajowy. Pomost wagonu uległ zdruzgotaniu. Znajdujący się na pomoście pasażerowie: Jan Świątnicki (Wolska 44) i Stanisław Łobek (Tamka 25) doznali lekkich obrażeń ciała. Pomocy rannym udzielił lekarz w pobliskim ambulatorjum Kasy Chorych. Kierowca P. Kurzawa (Łucka 30) wyszedł bez szwanku.

NIEUDAŁA WYPRAWA „LIPKARZY” STRZAŁY NA UL. PIWNEJ I PLACU ZAMKOWYM

Nocy ub. o godz. 3 m. 30, zamieszkujący przy ul. Piwnej 19 na I-ym piętrze, Wiktor Terlecki, urzędnik fabryki cukierków p. f. „Karol Machlejd” usłyszawszy podejrzane szmery — obudził się. Gdy spojrzął w okno zauważył głowę, a po chwili na parapecie okna usiadł jakiś drab. Terlecki wiedząc, że na komodzie przy łóżku położył portfel zerwał się, schwycił rewolwer i krzyknął: „Stój!”. Tymczasem złodziej skoczył z okna na ulicę. Terlecki zarepetował broń i wystrzelił, kula chybiła, gdyż opryszek zerwał się z chodnika i pobiegł w kierunku pl. Zamkowego. Tymczasem na przeciwnym chodniku stał wspólnik złodzieja — skoczek, który zaczął uciekać w przeciwnym kierunku, a następnie przez ul. Sto-Jańską — do pl. Zamkowego. Na odgłos strzału nadbiegł będący w obchodzie post. 2-go komisariatu Krzysztof Szyberg, który alarmując gwizdkiem, pogo-

nił za pierwszym opryskiem. Na placu Zamkowym złodzieje spotkali się. Na alarm nadbiegł pełniący służbę pod Zamkiem Królewskim post. 1-go komis. Konstanty Tomala, który pogonił za jednym opryskiem uciekającym w ulicę Podwale. Policjant strzelił raz w górę, a gdy opryszek nie zatrzymał się, strzelił po raz drugi. Kula ugodziła uciekającego w plecy i przeszła na wylot, ranny upadł. Drugiego opryska również ujęto. Lekarz Pogotowia stwierdził stan ciężki i, po nałożeniu opatrunku, przewiózł rannego, jak się okazało 27-letniego Zygmunta Kalinowskiego (Rynek Starego Miasta 23) — do szpitala Przemienienia Pańskiego. Drugim „lipkarzem” owym skoczkiem okazał się 27-letni Józef Bienias (Zakroczymska 9). Zatrzymano go w areszcie I komisariatu. Wspomniani są znani złodzieje mieszkaniowi, karani już niejednokrotnie.

NIE MIAŁA SIĘ DO WALKI Z PRZECIWOŚCIAMI LOSU

Wczoraj w południe, dyżurująca na 4-ym piętrze w hotelu „Royal” (Chmielna 31) numerowa Agnieszka Malinowska usłyszała dzwonek wzywający ją do pokoju Nr. 60. Gdy otworzyła drzwi, zastała leżącą na podłodze w kałuży krwi lokatorkę, 27-letnią Władysławę Piotrowską, pannę, która — jak się okazało — chcąc pozbawić się życia, zadła sobie nożem myśliwskim ranę w okolicę serca i kiści lewej ręki. Lekarz Pogotowia prywatnego (75-75), po opatrunku, przewiózł desperatkę do szpitala Dz. Jezus. Badana przez policję Piotrowską, jako powód targnięcia się na życie podała: brak pracy i sił do walki z piętrzącymi się na każdym kroku przeciwnościami losu. Przed czterema laty przyjechała z Dąbrowy Górniczej,

gdzie pozostawiła matkę. Z początku szło wszystko dobrze. Najpierw pracowała w różnych sklepach jako ekspedientka, a następnie, znając wybornie hafciarstwo, trudniła się wyrobem modnych chustek, które początkowo dawały dość duży dochód. Z uciążłego grosza zdobyła się na kupno mieszkania przy ul. Sosnowej 6. Z biegiem czasu jednak zarobki zmniejszyły się do minimum. Gdy chustki poczęły wyrabiać maszynowo, Piotrowska pozostała bez pracy. Doszło do tego, że przed kilku tygodniami sprzedała mieszkanie, by mieć na życie, sama zaś zamieszkała w hotelu. Nie mogąc nigdzie znaleźć uczciwej pracy, a nie chcąc zejść na bezdroża Piotrowska targnęła się na życie.

„SZUKASZ SZCZĘŚCIA — WSTĄP NA CHWILĘ”, CZYLI UJĘCIE ZŁODZIEJA Z ŁUPEM

Nocy ub. około godz. 3-jej pełniący służbę na pl. Zamkowym post. 1 komisariatu Piotr Sobcki, zauważył trzech podejrzanych mężczyzn kręcących się na Krak.-Przedm. pomiędzy ul. Miodowa a pl. Zamkowym. Przewrotny policjant zaczął podejrzanych obserwować. W pewnym momencie zauważył on, że jeden z podejrzanych, mając paczkę pod pachą, szybko oddala się w kierunku ul. Miodowej, zaś dwaj pozostali przeszli na drugą stronę ulicy, wsiadli do oczekującego samochodu — taksówki i odjechali w stronę ul. Nowego Świata. Policjant pogonił za pierwszym i krzyknął „stój!”. Gdy na wezwanie podejrzany zaczął uciekać, post. Sobcki wyjął rewolwer i, po krótkim pościgu — uciekającego zatrzymał. Na zapytanie co zawiera paczkę, zatrzymany rzekł: „to moje rzeczy”. Po chwili jednak, widząc zamieszanie ujętego, policjant poprowadził go w stronę pl. Zamkowego i, po drodze stwierdził, że na drzwiach sklepu kolektury loteryjnej i wyrobów tytoniowych p. t. „Szukasz szczęścia — wstąp na chwilę”, należącej do Janiny Haładejowej, na Krak.-Przedm. 87, brak

klódki. Okazało się, że drzwi były otwarte, wewnątrz sklepu panował nieład, świadczący o gospodarce złodziejskiej, 2 szuflady opróżnione leżały na podłodze. Post. Sobcki wezwał gwizdkiem pomoc i przeskoczył do sklepu w mniemaniu, że może jeszcze znaleźć się tam złodziej. Okazało się, że w sklepie nikogo nie było. W paczce odebranej od złodzieja, którym okazał się 30-letni Benjamin Anachowicz (Krochmalna 9) znalezione: 44 losy loterii państwowej do 5-jej klasy, wartości 8 tysięcy zł., blankiety wekslowe na sumę 1425 zł. 50 gr., marki stemplowe na sumę 987 zł. 60 gr. i pocztowe — 229 zł. 70 gr. Nadto w kieszeni złodzieja znaleziono 9 paczek papierosów, 114 zł. 76 gr. gotówki, 6 kluczyków i lom. Badany w komisariacie Anachowicz przyznał się, że był w tym sklepie już o 10 wieczorem i czekał odpowiedniego momentu, aby policjant oddał się z posterunku, by swobodnie wyjść z łupem na ulicę. Anachowicz jest znanym złodziejem, karany już niejednokrotnie. Odprowadzono go do urzędu śledczego.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Piraci wielkiego miasta” i „Przewo silniejszego”.
Astra (Dzika 51): „Iwan Petrowicz jako lekarz”.
Capitol: „Grzesznica z Montparnasse” z Anną Ondrą.
Casino: „Miłość w przyrodzie”.
Colosseum: „Władca przestworzy” i „Ta albo żadna”.
Filharmonja: „Więcej pary” i „Córka woda” z G. Bancroftem i Thomsonem.
Miejski: „Czolem harcerze” (Sokół pręży).
Palace: „Braterstwo krwi” (Beau Geste).

Pan nieczynny z powodu remontu.
Quo Vadis: „Zagłada Rosji”.
Rococo: Nieczynne.
Stylowy: „Marynarz słodkich wód” z Buster Keatonem.
Słońce: nieczynne.
Splendid: „Szalona hrabianka” z Collen Moore.
Światowid: „Zagłada Rosji”.
Tęcza (Przejazd 9): „Niepotrzebny człowiek” z Emilem Janningsem.
Wodewil: „Pat i Patachon jako gazeciarze”.
Bajka (Żelazna 61): „Zagadka srebrnego dolara”.
Hollywood (Hoża 26): „Bohaterowie morza”.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogodnie i ciepło, rankiem mgliście, w ciągu dnia przejściowy wzrost zachmurzenia na Pomorzu. Słabe wiatry miejscowe, przeważnie z południa, lub cięsza.

Pobór. W piątek, w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych w komisariatach: 14, 15, 17, 18, 24 i 25, podlegających P. K. U. Nr. 3. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że poczynając od poniedziałku 1-go września r. b. pociągi sypialne Warszawa — Poznań Nr. 1321 odjeżdżający z dworca Głównego w Warszawie o godz. 23.10 i powrotny Nr. 1322 przybywający na tenże dworzec o godz. 5.40 przestaną kursować codziennie, a będą kursowały z Warszawy do Poznania tylko w soboty i z Poznania do Warszawy tylko w niedziele.

LECZNICA

Dr. KAUFMANA

CHMIELNA 26, przy Brackiej

Weneryczne, skórne, włosów, oraz lekarze specjaliści wszystkich innych chorób. Analizy krwi i moczu. Elektroleczenie. Codziennie od 8 r. do 9 wiecz.

WIZYTA 4 ZI.

Dr. med. A. Parczewski

ŻÓRAWIA 3, p.c. wener., skóry, włosów, codz. od 8 r. do 10 w. Tam książkę: Niemoc Męska. Dla policji, stud., wojsk., urzęd. i szoferów ulgi kredytowe

Weneryczne syfilis, tryper, niemoc piciowa, gabinet elektroświatła, leczniczy

Dr. Z. FAJNCYN

Leszno 36. Przyjm. 9 r.—9 w. Wizyta 5 zł.

ZARZĄD T.U.R.-a ORGANIZUJE WYCIECZKĘ NA Powszechną WYSTAWĘ DO POZNANIA

Prócz wystawy wycieczka zwiedzi miasto.

Wyjazd z Warszawy dn. 7 września w sobotę w nocy. Powrót — dn. 12 września w czwartek rano.

Oplata — przejazd koleją, noclegi, bilety wstępu przy zwiedzaniu wystawy i miasta, tramwaje, — 50 zł. od osoby.

Pożywienie uczestnicy placą sami. Zamówione będą wspólne posiłki, ceny: obiad i kolacja po 2 zł. 50 gr., śniadanie 1 zł. 50 gr.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje do dnia 2 września Sekretariat Generalny TUR., ul. Czerwonego Krzyża gmach ZZK.), 4 piętro, tel. 325-03, godz. 5 — 7 wiecz.

Prowadzi wycieczkę tow. sen. dr. Kopciński.

8-mio klasowe GIMNAZJUM HUMANISTYCZNE W. WYRZYKOWSKIEGO

Z PRAWAMI SZKÓŁ PAŃSTWOWYCH
ul. KROCHMALNA 48 (róg Żelaznej) telef. 133-68

Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły między godz. 9 rano a 1 pp. Egzamin wstępne do wszystkich klas od 30 sierpnia. Uczniowie ze szkół powszechnych przyjmowani są do odpowiednich klas bez egzaminu. Dla synów pracowników państwowych i komunalnych wpis znacznie niższy.

OPLATA W KLASACH I-jej i II-jej — 50 ZŁ. MIESIĘCZNIE.

FUTRA NA 15 RAT

POLEĆ

„GEWU” ZŁOTA 50 m. 11
tel. 299-03

PIERWSZORZĘDNA ROBOTĄ PRZERÓBKI 40% TANIEJ
Czytelnikom „Robotnika” specjalny rabat
Zamówienia w ciągu 3-ch dni.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

KURSY KALIGRAFJI

Pięknie pisać szybko uczą i poprawia brzydki charakter pisma prof. Głębocki, Hoża 61—8, przez P.K.U. Pułtusk. Zapisy: 4—8. Pisanie ozdoby adresów.

Wincenty Kor-

das ur. w r. 1895 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową w daną przez P.K.U. Pułtusk.

Kino-Teatr „Tęcza” Przejazd 9
(Przy pałacu Mostowskich).
Niepotrzebny Człowiek
z Emilem Janningsem
na scenie
Występy Artystów.

CAPITOL Marszałkowska 125
Początek o g. 6-jej
Rekord powodzenia
Osiąga od 3-ch tygodni
ANNY ONDRA
w znakomitym filmie p. t.
GRZESZNICA
z
MONTPARNASSE

CASINO Nowy Świat 50
Początek o g. 6. 8. 10
Ceny niższe: Balkon zł. 1.25, parter 2 zł.
Wszyscy muszą zobaczyć
głośny film, który wstrząsnął
całą Europą
M I Ł O S C
w
PRZYRODZIE

Kino-Teatr „ASTRA” DZIK A 51.
NA EKRAPIE:
IWAN PETROWICZ
jako Lekarz
A. Petersen-Mozzuchinowa
w roli głównej
oraz
Występy najwybitniejszych
artystów scen polskich
wypełnią atrakcje sceniczne
pod kierownictwem
P. DERBICZA
Balet zagraniczny. —
— Sala dobrze ochładzana.

KINEMATOGRAF MIEJSKI
Hipotečna 8. Długa 25.
Początek o godz. 6.30.
Biały Szeik
Sensacyjny dramat rozgrywający się
wśród piasków Sahary
z udziałem
Lillian Hall Davis
i **Jameson Thomas**
Wł. biura „Petef”. Nadprogram:
1) Natura. 2) Komedja.
W soboty o godz. 5 pp. W niedziele
i święta o godz. 12 w poł.
Na seansach popularnych:
Ameryka
Ceny na wszystkie miejsca po 20 groszy.

Bezrobotny KTÓRA z PAŃ
zawsze znajdzie pracę
jeżeli ukończy
**KURSY
KIEROWCÓW
SAMOCODOWYCH**
**H. Pryliń-
skiego**
w Warszawie,
Aleje Jerozo-
limskie 27.
Patentony, Par-
lofony, instrumenty
w wielkim wyborze
oraz płyty najnowszych
nagrań na dogodnych
warunkach po cenach
najniższych poleca
macher ulica Smocza
„Lutnia”, Marszał-
kowska 68.

A) Zęgary ścien-
ne, na
raty bez zaliczki ze-
garki pierścionki, kol-
czyki, obrączki—Gut-
macher ulica Smocza
Nr. 21 róg Dzielnej.

NOWA KATASTROFA KOLEJOWA W NIEMCZECH



W Niemczech zdarzyła się ostatnio nowa katastrofa kolejowa pomiędzy stacjami Schwarzach — St. Veit i Loifarn, podczas której 5 pasażerów zginęło a 15 odniosło ciężkie rany. Na naszym zdjęciu widzimy gruzy jednego z wagonów rozbitych podczas katastrofy.

ZE SPORTU

MISTRZOSTWA KOLARSKIE ROBOTNICZEJ POLSKI

W dniu 15.IX r. b. w Łodzi odbędą się robotnicze szosowe mistrzostwa kolarskie na dystansie 100 kilometrów. Zawody te, trzecie już z rzędu mistrzostwa Robotniczej Polski na szosie, będą miały tym razem charakter potężnej manifestacji sportu robotniczego.

Niezależnie bowiem od samych zawodów do Łodzi przybędą z całego szeregu większych ośrodków towarzysze-kolarze, zrzeszeni w ZRSS. Tem samym zawody te staną się pierwszym robotniczym Złotem Kolarskim.

Wszystkie kluby robotnicze muszą już rozpocząć przygotowania do tych zawodów. Równocześnie byłoby pożądane, aby wszystkie kluby robotnicze z całej Polski organizowały wycieczki kolarskie do Łodzi za przykładem Warszawy, która wysłała do Łodzi liczną drużynę oraz wycieczkę kolarską.

Zgłoszenia do mistrzostw należy przysłać do Sekretariatu Generalnego ZRSS zawiadamiając równocześnie także tow. Marjana Malinowskiego Łódź, Sienkiewicza 27).

WARSZAWIANKA GRA W NIEDZIELĘ Z POLONIĄ.

W nadchodzącą niedzielę, 1 września, na boisku Legii o godz. 16.30 rozegrany zostanie mecz ligowy pomiędzy „odwiecznymi” rywalami o prymat w rozgrywkach stolicy Polonią i Warszawianką. Polonia wystawia na mecz ten swój najsilniejszy skład, Warszawianka zaś wystąpić musi z kilkoma rezerwowymi, a mianowicie bez Luxemburga, Materskiego, Wielgusiaka i Korngolda. Mecz zapowiada się niezwykle interesująco.

SOBOTNI MECZ MAKABI — MARYMONT.

W sobotę na boisku Skry o godz. 16.15 rozegrany zostanie mecz finałowy o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego pomiędzy Marymontem i Makabi. Drugi mecz odbędzie się 7 września.

OSTATECZNY SKŁAD REPREZENTACJI NA MECZ Z CZECHAMI.

Ostateczny skład naszej reprezentacji lekkoatletycznej na III mecz Polska — Czechosłowacja, który odbędzie się w sobotę, 31 b. m. o godz. 16 i w niedzielę 1.IX o godz. 15.30 na boisku w Agrykoli, przedstawia się następująco: 100 i 200 m. — Szenajch i Sikorski, 400 m. — Piechocki i Biniakowski, 800 m. — Kostrzewski i Zuber, 1500 m. — Petkiewicz i Mędrzycki, 5 km. — Pietkiewicz i Sawaryn, sztafeta 4x400 m. — Zuber Baniakowski, Piechocki, Kostrzewski, 110 m. płotki — Trojanowski I, Kostrzewski, 400 m. — Kostrzewski i Malanowski, skok w dal — Nowak i Sikorski, skok wwyż — Nowak i Trojanowski I, skok o tyczce — Adamczak i Wieczorek, rzut kulą — Heljasz i Górski, rzut dyskiem — Baran i Górski, rzut oszczepem — Mikrut i Wieczorek.

TEATR I MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich

Narodowy

o 8 w. „Wiosna narodów w cichym zakątku”

Letni

o 8 w. „Proces Mary Dugan”

Przedstawienie galowe w Teatrze Wielkim W poniedziałek, dnia 2 września b. r. o godz. 8-jej wieczór w teatrze Wielkim odbędzie się przedstawienie galowe z okazji przyjazdu parlamentarzystów francuskich. Wieczór wypełni balet swojski Ludomira Różyckiego „Pan Twardowski”.

Teatr Narodowy. Dzisiaj „Wiosna narodów w cichym zakątku”.

Teatr Letni. Dzisiaj „Proces Mary Dugan”.

Teatr Polski. Dzisiaj i dni następnych „Artyści”.

Teatr Mały. Codziennie nowa komedia Kaweckiego p. t. „Para nie para”.

Operetka L. Messal (Marszałkowska 114). Dzisiaj i codziennie „W krainie wolnej miłości”.

Teatr „Qui Pro Quo”. Do piątku włączynie teatr nieczynny. W sobotę otwarcie 11 z rzędu sezonu wielką rewją p. t. „Gabinet figur wojskowych”.

Opera objazdowa. (teatr Kamińskiego, Oboźna 1). „Halka, opera St. Moniuszki w 4-ach aktach z tańcami, z udziałem solistów: p. Zofji Pinińskiej, Miecz. Kowalekiego i Kaz. Worchy, w rolach głównych.

Teatr Łódzki. Karowa 18. Ostatnie przedstawienia „Mirli Efron” odbędzie się w piątek, sobotę i niedzielę

Teatr Morskie Oko. Codziennie wielka rewija letnia p. t. „Zabawki dla Warszawki”.

Teatr „Mignon”. Dzisiaj rewija „Hopla żyjemy”.

Teatr „Bagatela”. W razie pogody zowa rewija p. t. „Wszystko na weselo”.

Ogród Rekierta — Sala Koncertowa. Ostatni Tydzień Koncertów. Dzisiaj o godz. 7.30 koncert Orkiestry A. Sielskiego z udz. J. Szmurlo (art. oper.) i H. Zuczowskiego (art. oper.).

Wyścigi konne

NASZE TYPY.

- I. Beduin — Moza.
- II. Arrow — Fanfara.
- III. Luz Saluces — Ecorgina — Holubiec.
- IV. Bernada — Brylant.
- V. Czataldża — Dzida.
- VI. Grzela — Ben Hur.
- VII. Magda — Florida II — Umig.
- VIII. Filut — Paroman — Tercyna.

POKWITOWANIA

Na fundusz prasowy tow. Antoni Kucewicz składa 5 zł. i wzywa tow. Stanisława Świerczyńskiego i Aleksandra Sztabrowskiego do złożenia takiej sumy.

GIGANTYCZNY RATUSZ W LOS ANGELOS



Ratusz w Los Angeles jest jednym z najpiękniejszych drapaczy nieba w Stanach Zjednoczonych. Podczas pobytu tu „Zeppelina” odbyło się w Ratuszu specjalne przyjęcie na cześć załogi.

Co usłyszymy przez warszawskie radio?

DZIS.

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. 13.00 Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne. 13.20 — 15.40 Przerwa. 15.40 Komunikat gospodarczy. 16.15 Komunikat Głównego Związku Straży Pożarnej. — 16.30 — 16.50 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.50 Rozmaitości. — 17.10 „W Szczawnicy — u wrót Pienin”. — 17.20 „Kobiety egzotyczne” wygl. p. Marja Amkiewiczowa. — 18.00 — 22.00 Transmisja z Salzburga przez Wiedeń „Kawaler srebrnej róży”. — 2.00 Komunikat meteorologiczny. — 22.05 Komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT). — 22.20 Komunikaty: policjany, sportowy, nadprogram.

Koncert z płyt gramofonowych. — 12.50 Wiadomości z Powsz. Wystawy Krajowej w Poznaniu. — 13.00 Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne. — 13.20 — 15.40 Przerwa. — 15.40 Komunikat gospodarczy. — 16.15 Komunikat Głównego Związku Straży Pożarnej. — 16.30 — 16.50 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.50 Rozmaitości. — 17.10 „W Szczawnicy — u wrót Pienin”. — 17.20 „Kobiety egzotyczne” wygl. p. Marja Amkiewiczowa. — 18.00 — 22.00 Transmisja z Salzburga przez Wiedeń „Kawaler srebrnej róży”. — 2.00 Komunikat meteorologiczny. — 22.05 Komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT). — 22.20 Komunikaty: policjany, sportowy, nadprogram.

UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE

półkolonji letniej, prowadzonej przez Sekcję Dziecięcą KRSK „Start” odbędzie się w piątek, 30-go sierpnia, punktualnie o godz. 11-jej przed południem. Program: orkiestra, defilada i wąż, gry i zabawy zespołowe poszczególnych grup, popisy gimnastyczne i zawody sportowe, wspólny śpiew, ogólny taniec, raport, śniadanie wydane przez dzieci dla gości.

JUTRO.

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorium Astronomicznego, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.05 — 12.50

ILJA ILF i EUG. PIETROW.

128

12 Krzesel

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

Hipolit Matwiejewicz usiadł na podłodze, objął żyłastymi nogami krzesło i z zimną krwią, jak dentysta, zaczął po kolei wrywać z krzesła miedziane gwóźdźki. Na sześćdziesiątym drugim gwóźdźku skończyła się praca. Angielski kreton i rogoża leżały sobie całkiem swobodnie na krzesle. Wystarczyło podnieść je tylko, by ująć futerały, futerałiki i szkrzynekki pełne drogocennych kamieni.

„Zaraz na auto”, — pomyślał Hipolit Matwiejewicz, który mądrości życiowej uczył się w szkole wielkiego kombinatora, — „na dworzec i do polskiej granicy. Za bylejaki kamuszek przeszwaruję mnie na tamtą stronę, a tam...”

I Hipolit Matwiejewicz, pragnąc jaknajszybciej zobaczyć, co będzie „tam”, zerwał z krzesła kreton i rogożę.

Ozom jego ukazały się sprężyny, wspaniałe angielskie sprężyny i włosie, bajeczne włosie w przedwojennym gatunku, jakiego teraz nigdzie się nie dostało. Lecz nic więcej w krzesle nie było.

Hipolit Matwiejewicz porozrzucił machinalnie włosie i całe pół godziny przesiedział, nie wypuszczając krzesła z kurczowego uścisku nóg, bezbarwnie przyletem powtarzał:

— Dlaczego nic tu niema? To niemożliwe! To niemożliwe.

Było już prawie jasno, gdy Worobjaninow, cisnawszy wszystko tak, jak stało, zapomniawszy obcęgów i czapki ze złotą odznaką nieistniejącego jacht-klubu, wylazł oknem niezauważony przez nikogo, na ulicę.

— To niemożliwe! — powtarzał, opuściwszy Dom Kolejarzy. — To niemożliwe! Pokrzykiwał zrzadka i chwycił się za mokrą od rannej rosy głowę.

Rozpamiętując wszystkie zdarzenia tej nocy, potrzasał siwymi kosmykami włosów.

Brylantowe podniecenie okazało się zbyt silnym środkiem. Postarzał się nagle w ciągu pięciu minut.

— Chodzą tu ano, chodzą rozmaici — usłyszał Worobjaninow nad uchem.

Ujrzał stróża nocnego w ubraniu z żaglowego płótna i w wysokich butach. Stróż był już wiekowy i jak widać, wiele dożył.

— Ano chodzą i chodzą — gawędził życzliwie stary, któremu uprzykrzyła się najpewniej nocna samotność — i wy, towarzyszu, także interesujecie się. I słusznie. Klub mamy prawdziwie niezwykły.

Hipolit Matwiejewicz patrzył boleśnie na rumianą twarz starszaka.

— Tak — rzekł stary — niezwykły jest ten klub. Drugiego takiego nigdzie niema.

— A cóż w nim takiego niezwykłego? — spytał z namysłem Hipolit Matwiejewicz.

Stary spojrzał radośnie na Worobjaninowa. Najwidoczniej, opowiadanie o niezwykłym klubie podobało się jemu samemu i lubił je powtarzać.

— Ano — zaczął stary — będzie już dziesięć lat, jak jestem tu stróżem, a takiego zdarzenia jeszcze nie było. Posłuchaj tylko, żołnierzyku. Ano był tu zawdy klub, wiadomo jaki, pierwszej sekcji służby ruchu, ja go, uważacie, pilnowałem. Do niczego był ten klub... opalali go, opalali i — nie mogli poradzić. A towarzysz Krasilnikow podchodzi do mnie — „gdzie, peda, podziewasz drzewo?”. A cóż to — jem je, czy co? Krzątał się towarzysz Krasilnikow koło klubu — tam wilgoć, tu zimno, dla orkiestry dętej miejsca niema, z teatrem też kruczo — marzną i marzną panowie artyści. Pięć lat starano się o kredyty na nowy klub, ale nie wiem, co z tem było. Dor-prof-soz nie zatwierdził kredytów. Dopiero nie wiosnę kupił uważacie, towarzysz Krasilnikow krzesła do sceny, ładne, mięciutkie krzesło...

Hipolit Matwiejewicz słuchał całym ciałem niemal kładąc się na stróża.

Był nawpół przytomny. A stary, radośnie śmiejąc się, opowiadał, jak kiedyś wgramolił się na to właśnie krzesło, by wykrocić żarówkę i stoczyć się z niego.

— Z krzesła tego ześlizgnąłem się, pękło przyletem obicie. I patrz — a tu z pod obicia szkiełka sypią się, i perły białe na nitkę nanizane.

— Perły, — pisał stary z zaciwtem — i patrz, żołnierzyku mój, dalej, a tam pudełka jeszcze rozmaite. Pudełek tych ani nawet nie ruchałem. Poszedłem, uważacie, zaraz wprost do towarzy-

sza Krasilnikowa i zameldowałem. To samo zameldowałem potem komisji. Nie ruchałem ja tych pudełków, całkiem nie ruchałem. I dobrze, żołnierzyku, zrobiłem, bo znalaziono tam kosztowności, ukryte przez burżuazję.

— Gdzie te kosztowności? — wrzasnął marszałek.

— Gdzie, gdzie — przedrzeźniał stary — trzeba ano, żołnierzyku, mieć głowę na karku. Tu są!

— Gdzie? Gdzie?

— Toż tutaj są! — krzyknął zarumieniony stróż, ciesząc się z osiągniętego efektu — Tutaj są. Przetrzyj okulary! Klub za nie zbudowano, żołnierzyku! Widzisz? Tu jest ten klub! Centralne ogrzewanie, szachy z zegarem, bufet, teatr, w kaloszach nie wpuszczają!...

Hipolit Matwiejewicz zlodowaciał i nie ruszając się z miejsca, wodził wzrokiem po gzymsach.

A więc tu jest skarb madame Pietuchowej!

Oto jest tutaj całutkie sto pięćdziesiąt tysięcy rubli, piękna sumka, jak zwykły mawiać zabity Ostap - Sulejman - Berta - Marja Bender!

Brylanty przekształciły się w ogromne frontowe tafle szklane i płyty żelazo - betonu, chłodne sale gimnastyczne powstały z pereł.

Djamentowy djadem przekształcił się w salę teatralną ze sceną obrotową, rubinowe wisiorki rozrosły się w wysadzone szmaragdami żyrandole, złote zmięte bransolet zamieniły się na wspaniałą bibljotekę, a kolja przerodziła się w żłobek dla dzieci, klub szachistów i bilard.

Skarb został, był zachowany, powiększył się nawet. Można go było dotknąć rękoma, lecz nie można go było zabrać. Przeszedł na służbę do innych ludzi.

Hipolit Matwiejewicz dotknął ręką granitowej fasady. Zimno kamienia przeniknęło aż do serca. Krzyknął.

I krzyk jego — wściekły, namiętny i dziki, krzyk postrzelonej śmiertelnie wilczyca — wybiegł na środek placu, rzucił się na most i wtłoczony w rozgwar budzącego się miasta, zaczął milknąć i po chwili skonął...

Wspaniały ranek jesienny stoczył się z mokrych dachów na ulice Moskwy. Miasto ruszyło w codzienną swą drogę...

KONIEC.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wiersz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpow.